



RÓŻNE OBLICZA STANU WOJENNEGO



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Gdańsku



Kontrpochód na ulicach
Gdańska 1 maja 1982 r. [AIPN]

**RÓŻNE
OBLICZA
STANU
WOJENNEGO**



Recenzent
dr Piotr Abryszeński

Na okładce:
Kolumna funkcjonariuszy ZOMO na ulicach Gdańska 15 grudnia 1981 r.;
Zamieszki pod dworcem głównym PKP w Gdańsku 16 grudnia 1981 r.;
Czołgi blokujące Stocznnię Gdańską im. Lenina 16 grudnia 1981 r. [AIPN]

Redakcja i korekta
Katarzyna Jopek

Projekt graficzny i skład
Mateusz Zajder

Fotografie zamieszczone w publikacji pochodzą ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN) i Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC) oraz z publikacji K. Lisiecki, T. Panek, W. Wabik, *Gdańsk w stanie wojennym 1981–1983*, Gdańsk 2013. Wydawca dochował staranności, aby zidentyfikować autorów zdjęć zawartych w publikacji. W przypadku rozpoznania zdjęć prosimy o kontakt.

Druk i oprawa
Zajder.pl

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Gdańsk 2021

ISBN 978-83-8229-383-8

www.ipn.gov.pl

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Gdańsku

RÓŻNE OBLICZA STANU WOJENNEGO

OPRACOWAŁ ZESPÓŁ:
PIOTR BRZEZIŃSKI, ROBERT CHRZANOWSKI,
GRZEGORZ MAJCHRZAK, WOJCIECH WABIK

POD REDAKCJĄ
DANIELA CZERWIŃSKIEGO



GDAŃSK 2021

Spis treści |

Daniel Czerwiński Wprowadzenie	7
Grzegorz Majchrzak Stan wojenny, czyli komunistyczne „mniejsze zło”	9
Piotr Brzeziński Polowanie na „Solidarność”	37
Wojciech Wabik Gdańsk w stanie wojennym	55
Robert Chrzanowski Gdynia w stanie wojennym	75

Daniel Czerwiński
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Gdańsku

Wprowadzenie |

Wprowadzenie przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego stanu wojennego do dziś budzi wielkie kontrowersje. Od tej decyzji minęło już równo czterdzieści lat. Czy było to „mniejsze zło”, jak chcą dziś to widzieć obrońcy gen. Wojciecha Jaruzelskiego? W świetle znanych materiałów sowieckich trudno się z tym zgodzić. Polacy mogli się bać takiej sytuacji, pamiętając doskonale, jak zostały stłumione wystąpienia na Węgrzech w 1956 r. i w Czechosłowacji w 1968 r. Jednak w 1981 r. sytuacja była już inna. Dla ZSRR interwencja byłaby zbyt kosztowna. Nie tylko politycznie, ale też gospodarczo. Władze ZSRR nie miały zamiaru interweniować, zostawiając zdławienie polskiego społeczeństwa rodzimym władzom komunistycznym. Rządząca w Polsce Polska Zjednoczona Partia Robotnicza musiała więc zlikwidować zagrożenie własnymi siłami. Podjęta została walka z narodem, nie bez kozery nazywana „wojną polsko-jaruzelską”. Stan wojenny okazał się jednak pyrrusowym zwycięstwem. Niezależna „Solidarność” została zlikwidowana, ale dążenie Polaków do innego życia nie zostało przecież unicestwione.

W 40. rocznicę tych wydarzeń Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku przedstawia Państwu broszurę *Różne oblicza stanu wojennego*. Tytuł nie jest przypadkowy. Skala represji była ogromna. Stan wojenny przyniósł ofiary śmiertelne, wielu rannych, tysiące internowanych i skazanych, ale jedynie przedłużył rządy

komunistów w Polsce. „Solidarność” – choć w podziemiu – nadal działała. Stany Zjednoczone nałożyły na PRL sankcje, które jedynie pogorszyły stagnację gospodarczą, jaka rozpoczęła się już pod koniec rządów Edwarda Gierka. Społeczeństwo chciało zmian i o nie walczyło. Na kartach tej broszury znajdziecie Państwo różne przejawy tej walki. Od organizacji manifestacji ulicznych, przez działania konspiracyjne, nielegalne wydawnictwa, aż po pokojowe protesty, jak słynne spacerki świdnickie.

Grzegorz Majchrzak
Biuro Badań Historycznych IPN

Stan wojenny, czyli komunistyczne „mniejsze zło”

Stan wojenny, którego celem była pacyfikacja niepokornej części społeczeństwa, czyli głównie NSZZ „Solidarności”, władze peerelowskie przygotowywały przez kilkanaście miesięcy. Już pod koniec sierpnia 1980 r. przywódcy PRL rozważali siłowe zakończenie strajków na Wybrzeżu. Nie zdecydowali się jednak wówczas na to, m.in. dlatego, że protesty ogarnęły już właściwie cały kraj – brało w nich udział kilkaset tysięcy osób w kilkuset zakładach pracy. Wybrali – jak to określił ówczesny I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek – „mniejsze zło”, godząc się na utworzenie niezależnych od władz związków zawodowych. Było to jednak tylko chwilowe, taktyczne ustępstwo, ponadto – o czym się zapomina – ograniczone do Wybrzeża, dlatego też we wrześniu doszło do kolejnej, dużej fali protestów. W efekcie w połowie września powstał ogólnopolski Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”.

Łamał on partyjny monopol na władzę, co było nie do pogodzenia z logiką ustroją PRL. Nie mogło to pozostać bez odpowiedzi peerelowskich władz.



Edward Gierek [NAC]

W międzyczasie – od początku września 1980 r. – na szczytach partii Gierka zastąpił Stanisław Kania. Nie był on zwolennikiem rozwiązania siłowego, lecz stawił na działania „polityczne”, czyli przejęcie kontroli nad związkami i wkomponowanie go w system. Miało temu służyć oddzielenie opozycji politycznej, czyli głównie Komitetu Obrony Robotników i Konfederacji Polski Niepodległej oraz – w mniejszym stopniu – innych ugrupowań, od „zdrowego robotniczego trzonu” „Solidarności”. Na tym skupić się miała w działaniach przeciwko związkowi Służba Bezpieczeństwa. Nie oznaczało to oczywiście porzucenia przygotowań do rozwiązań siłowych, które ostatecznie pod koniec 1981 r. przybrały postać stanu wojennego. Główny ciężar działań w tym przypadku spoczął na resortach siłowych – Ministerstwie Obrony Narodowej oraz Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a całość prac koordynował Komitet Obrony Kraju (organ Rady Ministrów odpowiedzialny za sprawy obronności). Już w październiku 1980 r. w MSW i Sztabie Generalnym ludowego Wojska Polskiego przystąpiono do prac na wypadek

„W”, czyli stanu wojny, jak początkowo określano planowane siłowe rozwiązanie „polskiego kryzysu”. Z tego też miesiąca pochodzi najstarsza z list osób przewidzianych do internowania, przygotowana w resorcie spraw wewnętrznych. Na początku następnego miesiąca, 4 listopada, podczas posiedzenia KOK minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski poinformował, że przygotowano „zestaw niezbędnych aktów prawnych dotyczących stanu wojennego”. Opracowane plany udoskonalano w następnych miesiącach, m.in. 16 lutego 1981 r. przeprowadzono wspólną „grę sztabową” MON i MSW, w czasie której testowano plany Sztabu Generalnego WP i MSW. Jedną z ważniejszych kwestii wymagających rozstrzygnięcia był zasięg terytorialny obowiązywania stanu wojennego. Jak wynika z zachowanych dokumentów, początkowo – co najmniej do końca 1980 r. – rozważano wprowadzenie go tylko na obszarze województwa lub kilku województw. Ostatecznie jednak – w obawie przed strajkami solidarnościowymi – zrezygnowano z tej koncepcji.



Gen. Wojciech Jaruzelski przygotowujący się do odczytania przemówienia informującego o wprowadzeniu stanu wojennego – Warszawa, 13 XII 1981 r.
[Wikimedia Commons/domena publiczna]

Przed wprowadzeniem stanu wojennego kierownictwo PZPR powstrzymywała obawa przed reakcją Polaków, dlatego też od marca 1981 r. główny akcent w przygotowaniach położono na działania propagandowe i socjotechniczne mające na celu zmniejszenie poparcia dla „Solidarności”. Miała temu służyć m.in. prowadzona już od grudnia 1980 r. taktyka tzw. odcinkowych konfrontacji, polegająca na celowym wywoływaniu konfliktów ze związkiem, a następnie ich propagandowym dyskontowaniu. Czasem – zwłaszcza od początku października 1981 r. – poszukiwano też pretekstu do wprowadzenia stanu wojennego. To wtedy, podczas posiedzenia kierownictwa MSW, minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczyk nakazywał już otwarcie swoim podwładnym „wpuszczanie przeciwnika w maliny”, „stawianie wroga w kompromitującym położeniu”, „utrzymywanie atmosfery napięcia” oraz „podgrzewanie nastrojów, gdyż kolejne strajki mogą dać pretekst do wprowadzenia stanu wojennego”. Działania te przynosiły niestety efekty, czego dowodził odnotowany przez rządowych socjologów spadek poparcia dla „Solidarności” z 74 proc. w drugiej dekadzie września do 58 proc. w drugiej połowie listopada, przy jednoczesnym wzroście zaufania do rządu z 30 do 51 proc. Nie zaniedbywano również przygotowań organizacyjnych – działania planistyczno-sztabowe kontynuowano w ludowym WP do końca października 1981 r., a w MSW jeszcze na początku grudnia 1981 r.

W przygotowaniach do stanu wojennego władze PRL ściśle współpracowały z radzieckimi towarzyszami – konsultowano z nimi jego plany, a nawet poszczególne dokumenty, korzystano z ich pomocy w przygotowaniu materiałów potrzebnych po jego wprowadzeniu. O skali tej współpracy świadczy m.in. fakt, że najbardziej znany po 13 grudnia 1981 r. dokument – obwieszczenie o stanie wojennym – wydrukowano (w sierpniu 1981 r.) w drukarni Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR, a ze względu na sugestie towarzyszy radzieckich wprowadzono w nim „kilkanaście poprawek [...] dotyczących liternictwa i szaty graficznej”. Tymczasem Związek Radziecki – wbrew powszechnym obawom „wejda, nie wejda” – nie był skłonny do wkroczenia do Polski. Ze względu na bardzo wysokie koszty gospodarcze, polityczne i militarne takiego kroku radzieckim przywódcom zależało, aby „polski problem” rozwiązali polscy komuniści, bez ich wsparcia militarnego. Jeżeli przymierzali się do wkroczenia do Polski, to w grudniu 1980 r. oraz – przynajmniej według Kani – w marcu 1981 r. Później, jak

OBWIESZCZENIE

o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa

Kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego oraz przywrócenia naruszonej dyscypliny społecznej, a także mając na względzie zabezpieczenie możliwości sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej – działając na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – Rada Państwa wprowadziła stan wojenny.

W związku z tym podaje się do publicznej wiadomości, że na czas obowiązywania stanu wojennego w szczególności:

- zakazane zostało zwoływanie i odbywanie wszelkiego rodzaju zgromadzeń, pochodów i manifestacji, a także organizowanie i przeprowadzanie zbiorów publicznych oraz imprez artystycznych, rozrywkowych i sportowych bez uprzedniego uzyskania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej, z wyjątkiem nabożeństw i obrzędów religijnych odbywających się w obrębie kościołów, kaplic i innych miejsc przeznaczonych wyłącznie do tych celów;
- zakazane zostało rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju wydawnictw, publikacji i informacji każdym sposobem, publiczne wykonywanie utworów artystycznych oraz używanie jakichkolwiek urządzeń poligraficznych bez uprzedniego uzyskania zgody właściwego organu;
- zawieszono zostało prawo pracowników do organizowania i przeprowadzania wszelkiego rodzaju strajków oraz akcji protestacyjnych;
- nałożony został na osoby przebywające w miejscach publicznych obowiązek posiadania przy sobie dokumentu stwierdzającego tożsamość, a w stosunku do uczniów szkół mających ukończone lat 13 – legitymacji szkolnej lub tymczasowego dowodu osobistego;
- wprowadzony został obowiązek uprzedniego uzyskania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej na pobyt stały w strefie nadgranicznej, a organu Milicji Obywatelskiej na pobyt czasowy w tej strefie;
- zakazane zostało uprawianie turystyki oraz sportów ślaskich i wodolaskich na morskich wodach wewnętrznych i terytorialnych.

Ponadto w czasie obowiązywania stanu wojennego, w zakresie powszechnego obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

- porobowi uznani za zdolnych do służby wojskowej oraz żołnierze rezerwy niezależnie od ich przeznaczenia mogą być w każdym czasie powołani do czynnej służby wojskowej, na zarządzenie Ministra Obrony Narodowej;
- osobne jednostki organizacyjne administracji państwowej i gospodarki narodowej, wykonujące zadania szczególnie ważne dla obronności i bezpieczeństwa państwa, objęte zostały militarną, co oznacza nałożenie na osoby zatrudnione w tych jednostkach szczególnych obowiązków, o których osoby te zostaną poinformowane przez kierowników zakładów pracy;
- osoby przeznaczone do służby w określonych formacjach obrony cywilnej mogą być zobowiązane do pełnienia czynnej służby w obronie cywilnej w czasie i zakresie wynikającym z wykonywanych zadań;
- obywatela mogą być zobowiązani przez właściwe terenowe organy administracji państwowej i organy administracji wojskowej do wykonania określonych świadczeń osobistych i rzeczowych na rzecz obrony państwa.

W czasie obowiązywania stanu wojennego, jeżeli będą tego wymagały interesy ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego, uprawnione organy administracji państwowej mogą również:

- wprowadzić ograniczenia swobody poruszania się mieszkańców w określonym czasie i miejscach przez wprowadzenie godzin milicyjnej albo zakazu opuszczenia lub przybywania do określonych województw, miast i gmin;
- nałożyć obowiązek uprzedniego uzyskania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej na zmianę miejsca pobytu, polegającą na przeniesieniu się do innej miejscowości na czas dłuższy niż 48 godzin oraz obowiązek niezwłocznego zameldowania się w nowym miejscu pobytu;
- zawiesić działalność stowarzyszeń, związków zawodowych, zrzeszeń oraz organizacji społecznych i zawodowych, których działalność stawa-

nowi zagrożenie dla interesów bezpieczeństwa państwa, z wyjątkiem kościołów i związków wyznaniowych;

- wprowadzić cenzurę przesyłek pocztowych, korespondencji telekomunikacyjnej oraz kontrolę rozmów telefonicznych;
- zobowiązać posiadaczy radiowych urządzeń nadawczych i nadawczo-odbiorczych do złożenia tych urządzeń do depozytu we wskazanych miejscach;
- zobowiązać posiadaczy broni palnej krótkiej oraz broni myśliwskiej i sportowej, a także posiadaczy amunicji i materiałów wybuchowych do złożenia ich we wskazanych miejscach;
- zakazać dokonywania zdjęć fotograficznych i filmowych oraz obrazów telewizyjnych określonych obiektów i miejsc albo na określonych obszarach;
- zakazać używania określonych odznak i mundurów;
- wstrzymać lub ograniczyć pracę określonych urządzeń łączności oraz wykonywanie usług łączności pocztowej i telekomunikacyjnej;
- zawiesić lub ograniczyć przewóz osób i rzeczy w transporcie drogowym, kolejowym, lotniczym i wodnym oraz ruch pojazdów mechanicznych na drogach publicznych;
- zamknąć lub ograniczyć graniczny ruch osobowy i towarowy przez przejścia graniczne.

W czasie obowiązywania stanu wojennego osoby naruszające wprowadzone zakazy, nakazy, obowiązki i ograniczenia, podlegają obowiązkowi odpowiedzialności karnej za przestępstwa lub wykroczenia w postępowaniu doraźnym i przyspieszonym.

Osoby, mające ukończone lat 17, w stosunku do których istnieje uzasadnione podejrzenie, iż poruszając na wolności prowadzić będą działalność zagrażającą bezpieczeństwu państwa mogą być internowane w ośrodkach odesobnienia na czas obowiązywania stanu wojennego – na podstawie decyzji komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej.

W stosunku do osób pełniących służbę wojskową i służbę w jednostkach militaryzowanych oraz służbę w obronie cywilnej – stosowana będzie za przestępstwa popełnione w związku z tą służbą odpowiedzialność karna przed sądami wojсковymi według przepisów odnoszących się do żołnierzy w czynnej służbie wojskowej w czasie wojny.

Podaje się również do publicznej wiadomości, że w przypadkach zbiorowego lub indywidualnego bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności obywateli albo mienia społecznego, indywidualnego lub osobistego znacznej wartości, a także zagrożenia lub zajęcia budynków administracji państwowej i organizacji politycznych oraz ważnych obiektów i urządzeń gospodarki narodowej albo obiektów ważnych dla obronności lub bezpieczeństwa państwa, obok indywidualnych i zespołowych działań funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i innych formacji powołanych do ochrony porządku publicznego mogą być wprowadzone oddziały i podporządkowane siły zbrojnych (wojska), przy czym wszelkie te siły uprawnione są do użycia środków przynusu bezpośredniego w celu przywrócenia spokoju, ładu i porządku publicznego.

Wzywa się wszystkich obywateli do bezwzględnej przestrzegania wprowadzonych zakazów, nakazów i ograniczeń oraz wykonywania innych nałożonych obowiązków, a także podporządkowania się wszelkim zarządzeniom uprawnionych władz, wydanych w celu zapewnienia spokoju, ładu i porządku publicznego oraz umocnienia dyscypliny społecznej.

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Obwieszczenie Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego

[Wikimedia Commons/domena publiczna]

twierdzi były I sekretarz KC PZPR, z tego pomysłu zrezygnowali. W wyjaśnieniach dla sądu podczas procesu autorów stanu wojennego pisał on: „Ważne jest, że w późniejszych miesiącach, taka groźba, wbrew temu, co się niekiedy pisze i mówi, nie wystąpiła już w realnym wymiarze. Jestem głęboko przekonany, że i jesienią 1981 r. zagrożenia Polski radziecką interwencją zbrojną nie było”. I dodawał: „Wydaje się pewne, że radziecka interwencja mogłaby nastąpić tylko wówczas, gdyby w Polsce dokonywał się przewrót ustrojowy i nastąpiło zerwanie więzi z Układem Warszawskim, czy też gdyby doszło do załamania operacji stanu wojennego z tragicznymi skutkami”. Tymczasem – co trzeba w tym miejscu przypomnieć – planiści stanu wojennego, przewidując rozwój sytuacji w kraju po jego wprowadzeniu, zakładali m.in. wariant pesymistyczny (tzw. wariant nr 3), w którym mogło dojść do ogólnokrajowego strajku generalnego, wyjścia części załóg na ulice, masowych demonstracji ulicznych i atakowania gmachów partyjnych oraz administracyjnych. W wariancie tym, jak stwierdzano, „nie wyklucza się pomocy wojsk Układu Warszawskiego”. Pozostawał on aktualny również w kolejnych miesiącach. Mało tego, Wojciech Jaruzelski – który w połowie października 1981 r. zastąpił Stanisława Kanię na stanowisku I sekretarza KC PZPR – do ostatniej chwili (jeszcze w nocy z 9 na 10 grudnia 1981 r.) zabiegał u Sowieców o gwarancję „bratniej pomocy” w przypadku, gdyby on i jego podwładni sami nie byli w stanie poradzić sobie z polskim społeczeństwem. Jednocześnie „czynnik radziecki” wykorzystywano do nacisków na kierownictwo NSZZ „Solidarność”.



Jan Rulewski. Przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy [AIPN]

W marcu 1981 r. w czasie kryzysu bydgoskiego spowodowanego brutalną akcją Milicji Obywatelskiej, której funkcjonariusze siłą usunęli z sali obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zaproszonych na sesję WRN związkowców (dotkliwie pobito przewodniczącego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy Jana Rulewskiego, a także Mariusza Łabentowicza i Michała Bartoszcze z rolniczej „Solidarności”), Kania z Jaruzelskim mieli wręcz prosić o przedłużenie trwających w tym czasie w PRL manewrów wojsk Układu Warszawskiego „Sojuz 81”. Przedłużenie manewrów przyniosło oczekiwane rezultaty – związek zrezygnował z planowanego strajku generalnego, a kryzys zakończył się tzw. ugodą warszawską. Ekipa Jaruzelskiego starała się również propagandowo zdyskontować rzekome zagrożenie sowieckie. Podczas jednej z odpraw na krótko przed wprowadzeniem stanu wojennego minister Kiszczak nakazywał podwładnym „używać straszaka interwencji, koncentracji wojsk na granicy, że mogą wejść nie tylko wojska radzieckie, ale [również – G.M.] czeskie, niemieckie i tu nie ma wyjścia”. Niekiedy zresztą, szukając alibi dla działań siłowych, Wojciech Jaruzelski wręcz inspirował gniewne oświadczenia sojuszników. Próbę zdobycia tego rodzaju deklaracji podjęto np. pod koniec 1981 r. W trakcie posiedzenia komitetu ministrów obrony narodowej państw członkowskich Układu Warszawskiego w Moskwie (1–4 grudnia) wysłannik Jaruzelskiego – wiceminister obrony narodowej i szef Sztabu Generalnego WP Florian Siwicki – zgłosił poprawkę do komunikatu końcowego, która zawierała niedwuznaczną sugestię możliwości interwencji wojskowej sojuszników w Polsce, a w ocenie przywódcy Rumunii Nicolae Ceaușescu wręcz jej zapowiedź. Mimo wsparcia sowieckich wojskowych i gotowości do jej drobnej korekty przez stronę polską poprawkę tę odrzucono jednak z powodu sprzeciwu ministra obrony Rumunii wspartego przez jego kolegę z Węgier. W tej sytuacji stosowne oświadczenie wydała sama Moskwa.

Pretekstu do wprowadzenia stanu wojennego władze PRL szukały jednak przede wszystkim w kraju. Ostatecznie posłużono się w tym celu nie rzekomo „niszczącymi kraj strajkami” czy „anarchizacją życia” w Polsce, lecz nieformalnym posiedzeniem Prezydium Komisji Krajowej i przewodniczących zarządów regionów w Radomiu z 3 grudnia 1981 r., nagrany przez dwóch bardzo cennych tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa (Eligiusza Naszkowskiego – TW „Grażyna” oraz Wojciecha Zierke – TW „Jola”). Jego starannie dobrane fragmenty

mające świadczyć o tym, że związek – na czele z jego umiarkowanym przewodniczącym Lechem Wałęsą – rzekomo porzucił drogę dialogu i dąży do konfrontacji z władzami, wyemitowano następnie w radiu i telewizji, a później eksploatowano w prasie. Innym często używanym argumentem była szykowana przez niesprecyzowane osoby i nie wiadomo na czym mająca polegać prowokacja podczas pokojowej manifestacji planowanej przez Region Mazowsze NSZZ „Solidarność” na 17 grudnia. Notabene zapowiedziana demonstracja miała być m.in. protestem przeciwko pokazowej pacyfikacji studentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej na warszawskim Żoliborzu 2 grudnia, która – jak się później okazało – była preludium stanu wojennego.



Gen. Florian Siwicki [AIPN]

5 grudnia 1981 r. Biuro Polityczne KC PZPR zaakceptowało wprowadzenie stanu wojennego, pozostawiając Wojciechowi Jaruzelskiemu wybór godziny „W”. Formalną decyzję o jego wprowadzeniu podjęła w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Rada Państwa, która zresztą zebrała się już po północy. Jednak Jaruzelski i jej podwładni nie zamierzali czekać na jej posiedzenie – rozkaz rozpoczynający akcję „Synchronizacja” (działania resortu spraw wewnętrznych w ramach operacji wprowadzenia stanu wojennego) przekazano do komendantów wojewódzkich Milicji Obywatelskiej już dziewięć godzin wcześniej. Co więcej, nakazywał on podjęcie pierwszych działań jeszcze przed formalnym wprowadzeniem stanu wojennego – 12 grudnia 1981 r. o godz. 23.30 miała rozpocząć się operacja „Azalia”, polegająca

na zajęciu (wspólnie z żołnierzami Wojska Polskiego) obiektów Polskiego Radia i Telewizji Polskiej oraz zablokowaniu środków łączności.

154

DEKRET

z dnia 12 grudnia 1981 r.

o stanie wojennym.

Kierując się potrzebą zapewnienia wzmoczonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony suwerenności i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz spokoju, ładu i porządku publicznego, jak również mając na względzie zabezpieczenie sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, w związku z art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Rada Państwa stanowi, co następuje:

Rozdział I

Przepisy ogólne.

Art. 1. 1. Stan wojenny wprowadza się na części lub na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jeżeli wymaga tego wzgląd na obronność lub bezpieczeństwo państwa.

2. Stan wojenny na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wprowadza się ze względu na

obronność państwa w razie niebezpieczeństwa naruszenia suwerenności i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej albo ze względu na bezpieczeństwo państwa w razie poważnego narażenia lub naruszenia spokoju, ładu i porządku publicznego w kraju;

3. Stan wojenny na części terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wprowadza się ze względu na bezpieczeństwo państwa w granicach jednego lub kilku województw, miast lub gmin (miast i gmin) w razie poważnego narażenia lub naruszenia spokoju, ładu i porządku publicznego na danym obszarze.

Art. 2. 1. Wprowadzenie stanu wojennego następuje w drodze uchwały Rady Państwa, określającej terytorium, datę i wzgląd, na który stan wojenny został wprowadzony. W tym samym trybie następuje zniesienie stanu wojennego.

2. Uchwała w sprawie wprowadzenia i zniesienia stanu wojennego podlega ogłoszeniu w „Dzienniku Ustaw” Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a także opublikowaniu w środkach masowego przekazu.

Fragment dekretu o wprowadzeniu stanu wojennego

Warto w tym miejscu wrócić jeszcze do uchwalonych przez Radę Państwa dekretów regulujących funkcjonowanie kraju od 13 grudnia. W tym przypadku autorzy stanu wojennego jedynie stwarzali pozór działania zgodnego z prawem. Po pierwsze Rada Państwa – z czego rządzący doskonale zdawali sobie sprawę – nie miała uprawnień do wydawania dekretów w czasie trwającej kadencji Sejmu. Po drugie dekrety w formie przyjętej przez RP nie zostały opublikowane, gdyż podlegały dalszej obróbce. Poprawiali je legislatorzy z Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów, a do 16 grudnia 1981 r. poszczególni ministrowie mogli również zgłaszać własne poprawki (i rzeczywiście propozycje zmian wysunęło np. Ministerstwo Sprawiedliwości). Antydatowano nie tylko same dekrety, które noszą datę 12 grudnia, ale również – na osobiste polecenie Jaruzelskiego – Dziennik Ustaw, w którym je opublikowano. Nosi on datę 14 grudnia 1981 r., choć ostatecznie dekrety zatwierdzono dwa dni później i wtedy rozpoczęto ich druk. Powstałe w ten sposób dekrety w najlepszym wypadku można więc uznać za obowiązujące najwcześniej od 16–17 grudnia, co oznacza, że wszelkie represje (np. internowania czy procesy

za strajki i inne formy oporu w tym czasie) nie miały jakiegokolwiek podstawy prawnej. Władzom PRL – w tym „oczyszczonemu” wymiarowi sprawiedliwości – to jednak nie przeszkadzało.

165

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

z dnia 13 grudnia 1981 r.

w sprawie tymczasowego regulaminu pobytu internowanych w ośrodkach odosobnienia.

Na podstawie art. 45 ust. 1 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154) zarządzają się, co następuje:

§ 1. Do czasu wydania rozporządzenia w sprawie regulaminu pobytu internowanych w ośrodkach odosobnienia do wykonywania internowania w ośrodkach odosobnienia stosuje się odpowiednio przepisy tymczasowego regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania, wprowadzonego w życie zarządzeniem nr 12 Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania tymczasowego aresz-

towania (Dz. Urz. Min. Sprawiedliwości Nr 2, poz. 7 z późniejszymi zmianami) oraz inne przepisy regulaminowe dotyczące wykonywania tymczasowego aresztowania.

§ 2. Organem, do którego dyspozycji pozostaje internowany umieszczony w ośrodku odosobnienia, jest komendant wojewódzki Milicji Obywatelskiej, który wydał decyzję o internowaniu.

§ 3. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia wprowadzenia stanu wojennego.

Minister Sprawiedliwości: S. Zawadzki

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 grudnia 1981 r. w sprawie tymczasowego regulaminu pobytu internowanych w ośrodkach odosobnienia

Akcja wprowadzenia stanu wojennego – wbrew obawom jego autorów – zakończyła się sukcesem. Już pierwszej nocy internowano ponad 3 tys. osób, w tym zdecydowaną większość członków Komisji Krajowej i przewodniczących Zarządów Regionów NSZZ „Solidarność”, co ułatwił fakt, że 12 grudnia 1981 r. obradowali oni do późnych godzin nocnych w Gdańsku. Akcja ta rozpoczęła się zresztą przed formalnym wprowadzeniem stanu wojennego – pierwsze osoby zatrzymywano jeszcze przed północą, nawet już po godz. 22.00. W okresie stanu wojennego wydano 10 132 decyzji o internowaniu w stosunku do 9736 osób – niektórych internowano dwu-, a rekordzistów nawet trzykrotnie. Trafili oni do kilkudziesięciu utworzonych na potrzeby stanu wojennego „ośrodków odosobnienia”. Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości równocześnie przebywało w nich maksymalnie 5128 osób (stan z 21 grudnia 1981 r.). Internowanie odbywało się na podstawie decyzji administracyjnych sygnowanych zazwyczaj przez komendantów wojewódzkich Milicji Obywatelskiej, choć ich faktyczną podstawą były materiały Służby Bezpieczeństwa. Internowano nie tylko działaczy (od szczebla krajowego, poprzez regionalny, aż po zakładowy) i doradców NSZZ „Solidarność”, ale również osoby zaangażowane w działalność innych niezależnych organizacji społeczno-politycznych, zarówno tych działających legalnie w latach 1980–1981 (m.in. Niezależnego

Zrzeszenia Studentów, NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”), jak i tych funkcjonujących nielegalnie przed Sierpniem 1980 (przede wszystkim Komitetu Obrony Robotników i Konfederacji Polski Niepodległej). Taki sam los spotkał także niektórych członków PZPR – z jednej strony tych zaangażowanych w demokratyzację kraju i partii, działających w tzw. strukturach poziomych (zwanym poziomkami), a z drugiej niewielką, kilkudziesięcioosobową grupę byłych przywódców PZPR i państwa, na czele z byłym I sekretarzem KC PZPR Gierkiem. Internowano też kilkudziesięciu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, którzy w 1981 r. próbowali tworzyć w jej szeregach Związek Zawodowy Funkcjonariuszy MO. Do „internatów” trafiali również (m.in. wiosną 1982 r.) kryminaliści. To oczywiście nie wszystkie grupy – wśród internowanych znaleźli się nawet żołnierze Armii Krajowej czy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, którzy od wielu lat nie prowadzili żadnej działalności „politycznej”. Internowanych poddano – z kiepskim skutkiem – „redukacji”. Wraz z łagodzeniem rygorów stanu wojennego liczba „ośrodków odosobnienia” ulegała zmniejszeniu. Zwalniano też ich „pensjonariuszy”, skwapliwie wykorzystując to w celach propagandowych oraz do skłócenia opozycji. Najbardziej opornych trzymano w „izolacji” do grudnia 1982 r. Jednocześnie w listopadzie 1982 r. sięgnięto po inną formę represji – wysyłanie pod pozorem trzymiesięcznych ćwiczeń wojskowych lub zasadniczej służby wojskowej osób zaangażowanych w działalność opozycyjną do wojska. Powołano wówczas co najmniej 1447 rezerwistów, a także 264 poborowych. Były to osoby, których ze względów propagandowych nie chciano internować, a uznano, że zachodzi potrzeba ich izolacji przed drugą rocznicą rejestracji NSZZ „Solidarność” i spodziewanymi w związku z tym strajkami i manifestacjami. Trafili oni – w ramach, jak to określił Jaruzelski, „inteligentnej formy internowania” – do specjalnie wytypowanych jednostek wojskowych.

W związku z wprowadzeniem stanu wojennego utworzono pozakonstytucyjny organ złożony z wyższych oficerów, czyli Wojskową Radę Ocalenia Narodowego. W jej skład weszło początkowo 20 oficerów i generałów ludowego WP. Jej oficjalnym celem było, jak stwierdzano w dokumentach, „zniweczenie kontrrewolucyjnego zamachu na socjalistyczne państwo – usunięcie groźby upadku Polski i utraty suwerenności, ochrona porządku prawnego i zapewnienie spokoju wewnętrznego oraz bezpieczeństwa kraju, stabilizowanie sytuacji społeczno-politycznej”.

2/3

Warszawa, dnia 13.12.1981 r.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
w Warszawie

WSK	
KWMO w Gołsku	
Wysłano, dnia...	19.82
M. G. 188	

ROZKAZ SPECJALNY
=====

Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13.12.1981 r.

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa i
Żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza i Nadwiślańskich Jednostek
Wojskowych MSW I

Zwracam się do Was w tych trudnych chwilach, gdy ze względu na zagrożenie podstawowych interesów narodu i państwa oraz jego obywateli, Rada Państwa zmuszona została do ogłoszenia w Polsce stanu wojennego. Ta trudna decyzja podyktowana jest potrzebą zapewnienia elementarnych warunków skutecznej ochrony ustroju socjalistycznego, suwerenności i niepodległości Polski, a jej gospodarki od całkowitej dezorganizacji i upadku, zabezpieczenia spokoju, ładu i porządku publicznego oraz zagwarantowania bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia obywateli.

Ojczyzna nasza znalazła się w niebezpieczeństwie. Dla uchronienia Polski od tragedii narodowej trzeba było sięgnąć po środki nadzwyczajne. Tak nakazuje patriotyczny obowiązek i poczucie odpowiedzialności za losy obecnego i następnych pokoleń Polaków.

Działania w warunkach stanu wojennego są szczególnie trudne i odpowiedzialne. Wymagają one wielkiego zaangażowania i ofiarności ze strony wszystkich tych, którym drogie jest dobro Polski.

Funkcjonariusze i żołnierze!

Zadania jakie przypadły dotychczas organom resortu spraw wewnętrznych w warunkach stanu wojennego wykonaliście wzorowo.

Rozkaz specjalny ministra spraw wewnętrznych z 13 grudnia 1981 r. [AIPN] →

Dziękuję Wam za to ze szczerego serca w imieniu kierownictwa resortu. Przed nami następne niełatwe dni. Musimy liczyć się z tym, że wewnątrz i zewnątrz wrogowie będą starali się wszelkimi sposobami utrudnić wprowadzenie ładu i porządku, przeszkadzać w pełnieniu służby, szkalować nas, rozбивać zwartość naszych szeregów, wywierać szkodliwe wpływy na członków naszych rodzin. Atakom wroga musimy przeciwstawiać głęboką ideowość i dojrzałość polityczną, rozwagę, wytrwałość, świadomą dyscyplinę i zdecydowanie w działaniu, ofiarność w wykonywaniu obowiązków, poczucie głębokiego koleżeństwa i wzajemnego zaufania. Trzeba wszystkimi dostępnymi środkami przeciwstawiać się próbom prowokacji, umacniać współpracę i serdeczne kontakty z żołnierzami Wojska Polskiego, członkami ORMO oraz innych organizacji paramilitarnych, a także wszystkimi ludźmi dobrej woli.

Funkcjonariusze i żołnierze!

Jestem głęboko przekonany, że podobnie jak w poprzednich trudnych chwilach w zwarty i zdecydowany sposób przeciwstawicie się wszelkim próbom wrogich poczynań, wiernie strzec będziecie interesów socjalistycznego państwa i narodu oraz spokoju i bezpieczeństwa jego obywateli.

GEN. DYW. CZESŁAW KISZCZAK

ZATWIERDZAM
z up. PRZEWODNICZĄCEGO WOJSKOWEJ RADY
OCALENIA NARODOWEGO

gen. armii Wojciecha JARUZELSKIEGO
SZEF SZTABU GENERALNEGO WP

gen. broni Florian SIWICKI

Dnia " " 1982 r.

1 59
T A J N E

Egz. Nr 0007

GABINET
MINISTRA OBRONY NARODOWEJ

Nr 040

27. MAR 1982 19 r.

00-909 Warszawa 00

P R O T O K Ó Ł

z posiedzenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego
odbytego w dniu 14.12. 1981 r.

Obecni: Przewodniczący Rady - gen. armii W. Jaruzelski;
członkowie Rady oraz zaproszeni pełnomocnicy
Komitetu Obrony Kraju w poszczególnych resortach
/urzędach/ centralnych - jak lista obecności,

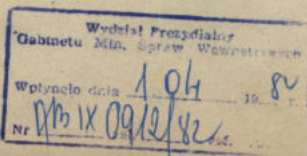
Porządek dzienny posiedzenia

Ocena aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej
w kraju po wprowadzeniu stanu wojennego oraz wytyczenie zadań
dla sił zbrojnych, administracji państwowej i organów gospo-
darczych państwa.

Ustalono tryb funkcjonowania Wojskowej Rady Ocalenia
Narodowego oraz pracy jej sekretariatu, którym kierowanie
powierzono gen. dyw. Z. Zielińskiemu.

Wysłuchano meldunków sytuacyjnych członków Rady oraz
pełnomocników Komitetu Obrony Kraju w poszczególnych resortach
/urzędach/ centralnych.

Oceniono, że wprowadzenie stanu wojennego było żywotną,
ogólnonarodową koniecznością. Decyzję podjęto w sytuacji
skrajnej, gdy "Solidarność" przygotowała /na dzień 17.12.1981r./
strajk generalny i masowe manifestacje uliczne. Wybrany optymalny
czas i moment ogłoszenia stanu wojennego zapobiegł otwartemu -
sabotażowo-dywersyjnemu oraz zbrojnemu - wystąpieniu sił kontr-
rewolucyjnych spod znaku ekstremy "Solidarność", Niezależnego
Zrzeszenia Studentów, tak zwanej Konfederacji Polski Niepodległej
i innych.



Fragment protokołu z posiedzenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego
z 14 grudnia 1981 r. [AIPN]

Do końca 1982 r. jej członkowie spotkali się – na plenarnych posiedzeniach – czternastokrotnie, a w 1983 r. już tylko jeden raz (w lipcu). Organizowała ona też szeroko nagłaśniane przez oficjalną propagandę spotkania z „przedstawicielami” robotników, rolników czy kobiet. Wraz ze zniesieniem stanu wojennego WRON uległa rozwiązaniu. Jednak głównym ośrodkiem decyzyjnym po 13 grudnia 1981 r. nie była ani WRON – w oficjalnej propagandzie określana mianem „administratora stanu wojennego” – ani też Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Podobnie jak w grudniu 1970 r. najważniejsze decyzje zapadały w nieformalnym gronie – kierownictwo sprawował tzw. Dyrektoriat, któremu przewodził Wojciech Jaruzelski. W jego skład wchodził również minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak, wiceminister obrony narodowej Florian Siwicki, wicepremier Mieczysław Rakowski i trzech (z dziewięciu) sekretarzy Komitetu Centralnego PZPR (Kazimierz Barcikowski, Mirosław Milewski i Stefan Olszowski). Władzę w kraju w znacznej mierze przejęło wojsko. Na ulicach miast pojawiły się wspólne patrole milicjantów i żołnierzy WP, czołgi, transportery opancerzone i wozy bojowe. Władze zmilitaryzowały najważniejsze instytucje i zakłady pracy, nad którymi kierownictwo przejęli komisarze wojskowi. Na czas stanu wojennego wprowadzono oficjalną cenzurę korespondencji (w rzeczywistości funkcjonowała ona w sposób niejawny przez cały okres PRL). Ograniczono również działalność zmilitaryzowanego radia i telewizji; zawieszono emisję II programu Telewizji Polskiej, a także II, III oraz IV programu Polskiego Radia. Zawieszono też wydawanie prasy, z wyjątkiem dwóch gazet ogólnokrajowych („Trybuna Ludu” – organu KC PZPR oraz „Żołnierza Wolności”) i 16 terenowych dzienników partyjnych. Mimo że w trakcie stanu wojennego działalność części tytułów została wznowiona, dla znacznej części zatrudnionych w nich dziennikarzy nie było miejsca w nowych redakcjach. W rezultacie weryfikacji przeprowadzonej w środowisku dziennikarskim pozbawiono pracy około 1200 osób, a dalszych 1000 zdegradowano lub ukarano w inny sposób. Zawieszono, a następnie rozwiązano Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, podobnie zresztą jak wiele innych stowarzyszeń. Podobne czystki, choć na mniejszą skalę, miały miejsce w wielu środowiskach, w tym w administracji państwowej i szkolnictwie, zwłaszcza wyższym. Akcja weryfikacyjna miała różne natężenie i na ogół najłagodniej dotykała uczelnie bardziej renomowane. Do końca 1982 r. odwołano 20 rektorów. Represjom podda-

no także studentów. W styczniu 1982 r. po krótkim okresie zawieszenia rozwiązano Niezależne Zrzeszenie Studentów. Po manifestacjach sierpniowych – we wrześniu 1982 r. – wprowadzono z kolei możliwość skreślenia z listy studentów osób skazanych wyrokiem sądu lub kolegium ds. wykroczeń.

Najbardziej powszechną formą oporu w grudniu 1981 r. były strajki okupacyjne. Władze skoncentrowały się na ich likwidacji i odblokowaniu dużych zakładów pracy, które mogły wpłynąć na nastroje w poszczególnych miastach czy nawet regionach. Z reguły najpierw do strajkujących udawali się przedstawiciele prokuratury, MO i ludowego WP w celu przedstawienia konsekwencji prawnych strajku. W wielu przypadkach ich groźby skłaniały robotników do przerwania lub nawet nie podejmowania strajku (np. w Fabryce Amortyzatorów „Polmo” w Krośnie). Tam, gdzie argumenty słowne okazywały się nieskuteczne, przeprowadzano demonstracje siły oraz blokowano zakłady pracy. Towarzyszyły temu zmiękczające opór apele wystosowywane przy użyciu urzędzeń nagłaśniających – w ich wyniku niektórzy strajkujący opuszczali zakłady pracy bez użycia siły (m.in. Stocznia Remontowa „Parnica” w Szczecinie czy Zakłady im. Świerczewskiego w Warszawie). Ostatnim sposobem było pacyfikowanie strajkujących zakładów pracy przy użyciu MO i WP (w tym czołgów i transporterów). Według danych MSW miało do tego dojść w 40 spośród 199 strajkujących w grudniu 1981 r. zakładów, są to jednak z pewnością liczby mocno zaniżone – jak wynika z materiałów wojskowych do siłowego pacyfikowania doszło w co najmniej 62 przypadkach. Największe rozmiary miały akcje w zakładach takich jak Huta im. Lenina, stocznie w Gdańsku i Szczecinie, Huta „Warszawa”, „Ursus”, WSK Świdnik oraz kopalnie „Wujek”, „Borynia” i „Staszic”. Wyjątkowo tragiczny przebieg miała akcja w kopalni „Wujek” w Katowicach, gdzie interweniujący 16 grudnia funkcjonariusze ZOMO użyli broni – strzelali przez około 30 min., krótkimi seriami z odległości około 20 m, w wyniku czego zginęło 9 górników (w tym 6 na miejscu), a kilkudziesięciu innych zostało rannych. Ci sami zomowcy dzień wcześniej użyli broni w trakcie pacyfikacji kopalni „Manifest Lipcowy”, gdzie szczęśliwie nie było zabitych, a jedynie ranni. Akcje pacyfikacyjne przeprowadzano nie tylko w zakładach pracy, ale również na niektórych uczelniach. Do użycia siły doszło m.in. na uniwersytecie i politechnice we Wrocławiu oraz w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Od stycznia 1982 r. wszystkie zakłady miały już pracować normalnie; jako ostatni 28 grudnia zakończył się strajk w kopalni „Piast”.

W dniu 16.12.br. do akcji porządkowej na KWK "WUJEK" użyte zostały siły MO i LWP. Obecna w kopalni znaczna część załogi uzbrojona w różnego rodzaju ostrą narzędzia /łomy, łańcuchy, śruby, kilofy, itp./ stawiała zdecydowany opór. Funkcjonariusze MO wobec występującego zagrożenia dla ich życia użyli broni palnej, w wyniku czego na miejscu

- 9 -

10

śmierć poniosło 6 osób, jedna zmarła w szpitalu, a 49 strajkujących zostało rannych, z czego 44 hospitalizowano.

Wśród funkcjonariuszy obrażenia odniosło 41, w tym 10 hospitalizowano.

W godzinach wieczornych 16.12.br. część załogi w grupach po kilka lub kilkanaście osób opuściła kopalnię natomiast na jej teren przybywali górnicy, udający się do pracy na III zmianę. W dniu 17.12.br. I zmiana KWK "WUJEK" zjechała na dół i podjęła normalną pracę. Na terenie kopalni ustawiono 3,5 metrowy krzyż, wokół którego zapalono świece i lampki górnicze.

Do akcji na KWK "WUJEK" użyto: 1471 funkcjonariuszy MO i 9 AWO oraz 300 członków ORMO. Ze strony wojska użyto: 2 kompanie rozpoznawcze /120 żołnierzy/, 2 bataliony piechoty /480 żołnierzy/ i 3 kompanie czołgów /160 żołnierzy/.

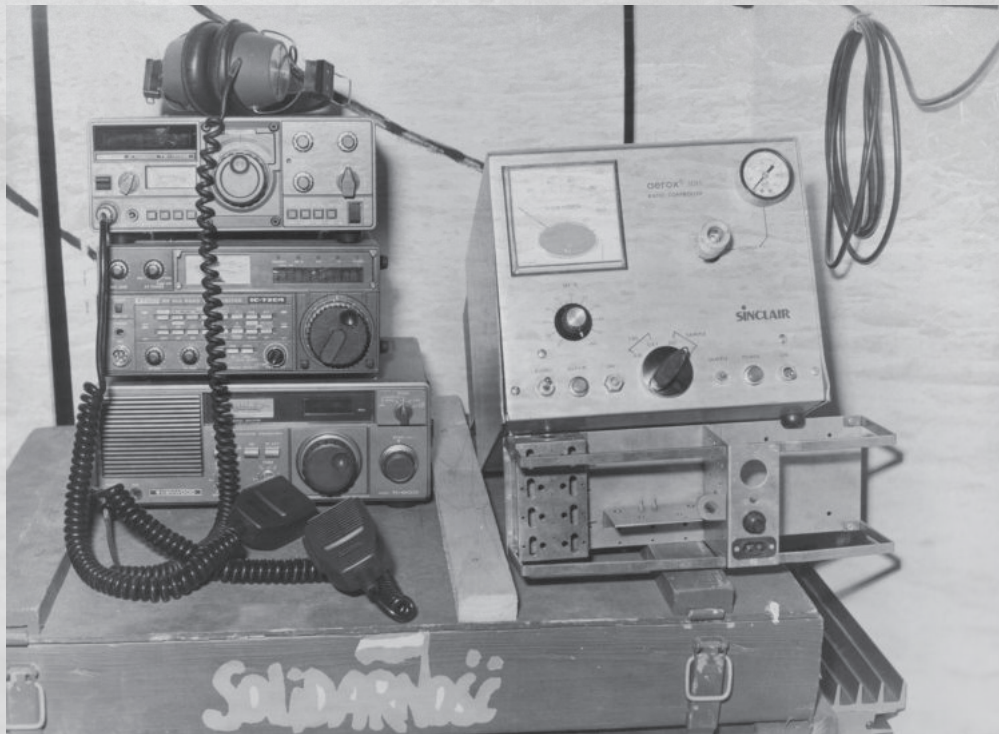
Fragment raportu Służby Bezpieczeństwa w sprawie pacyfikacji kopalni „Wujek” [AIPN]

Po pierwszym szoku związanym z wprowadzeniem stanu wojennego zaczęła odradzać się opozycja. Na czele lokalnych i krajowych struktur podziemnych w większości przypadków stanęli ukrywający się od 13 grudnia liderzy legalnie działającego NSZZ „Solidarność”. Władysław Frasyniuk został pierwszym przewodniczącym Regionalnego Komitetu Strajkowego Dolny Śląsk, a Zbigniew Bujak stanął na czele Regionalnego Komitetu Wykonawczego Mazowsze NSZZ „Solidarność”. Obaj w kwietniu 1982 r. weszli w skład utworzonej wówczas Tymczasowej

Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”. Wcześniej – od stycznia 1982 r. – ponadregionalną, a w założeniu ogólnokrajową działalność prowadził Ogólnopolski Komitet Oporu, którego liderem był członek Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Eugeniusz Szumiejko. Wprowadzenie w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego doprowadziło oczywiście do znacznego zmniejszenia liczby wydawnictw niezależnych. Było to głównie efektem zniszczenia i konfiskaty sprzętu poligraficznego związku, a także internowania wielu drukarzy, redaktorów i wydawców. Tym niemniej natychmiast pojawiły się pierwsze tytuły prasy podziemnej, np. „Z Dnia na Dzień” (od 14/15 grudnia) we Wrocławiu czy „Wiadomości Dnia” w Warszawie (od 15 grudnia). Szybko również odbudował się „drugi obieg” wydawniczy. O ile w pierwszych dniach stanu wojennego nielegalne druki były rzadkością, to już w pierwszej połowie lutego 1982 r. Służba Bezpieczeństwa odnotowała trzykrotny wzrost wykrytych druków podziemnych w stosunku do pierwszej połowy stycznia. Nowym zjawiskiem, charakterystycznym dla pierwszego roku stanu wojennego, była działalność wydawnicza internowanych, która polegała na wydawaniu pisanych odręcznie lub powielanych przy wykorzystaniu prymitywnych technik gazetek, a także własnej poczty. Tylko w jednym „ośrodku odosobnienia” w Warszawie-Białołęce ukazało się siedem różnych tytułów, a pierwszy z nich, „AS”, którego nazwa nawiązywała do działającej w „karnawale” Agencji Prasowej „Solidarność”, już 17 grudnia 1981 r. Od 12 kwietnia 1982 r. audycje nadawało również podziemne Radio „Solidarność” – najpierw w Warszawie, a później również w kilkudziesięciu innych ośrodkach na terenie całego kraju (m.in. w Gdańsku, Poznaniu, Świdniku czy Wrocławiu). W niektórych ośrodkach, np. w stolicy, funkcjonowało ono do 1989 r.

Najbardziej widocznym przejawem oporu społecznego w 1982 r. stały się jednak demonstracje uliczne. Największy zasięg miały te zorganizowane 31 sierpnia 1982 r. z okazji drugiej rocznicy podpisania porozumień sierpniowych. Władze PRL próbowały przeciwdziałać planowanym manifestacjom. Szykanowano ich uczestników, zatrzymywano i internowano osoby podejrzewane o ich organizowanie. Same manifestacje brutalnie – czasem krwawo – rozpędzano. Najtragiczniejszy przebieg miały wspomniane demonstracje z 31 sierpnia 1982 r., zwłaszcza na Dolnym Śląsku, gdzie zginęły tego dnia cztery osoby (jedna we Wrocławiu i trzy w Lubinie); jedna osoba poniosła też śmierć w Gdańsku. Największym sukcesem

władz w przeciwdziałaniu akcjom opozycji stało się niepowodzenie apelu TKK o strajki i demonstracje z okazji drugiej rocznicy rejestracji „Solidarności” w dniu 10 listopada 1982 r. W stanie wojennym pojawiła się również nowa forma manifestacji ulicznej – manifestacyjne spacery w porze „Dziennika Telewizyjnego”. Po raz pierwszy tę nietypową manifestację zorganizowano w Świdniku 5 lutego 1982 r., stąd – mimo że później organizowano je również w wielu innych miastach (np. Białymstoku czy Warszawie) – są one dzisiaj nazywane świdnickimi spacerami.



Urządzenia nagłaśniające i nadajniki Radia „Solidarność” zarekwirowane w trakcie jednego z przeszukań [AIPN]

Stan wojenny to po okresie stalinowskim czas największego natężenia represji. Była już mowa o internowaniach czy akcji weryfikacyjnej, ale działania represyjne władz były zdecydowanie szersze. Od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. za czyny z pobudek politycznych sądy powszechne skazały 1685 osób, w tym 979 osób na podstawie ustawodawstwa stanu wojennego. W tym samym okresie sądy wojskowe – które przejęły główny ciężar „walki z kontrrewolucją” – skazały 10 191 osób, z tego 5681 na podstawie dekretu o stanie wojennym. Najsurowsze wyro-

ki orzekano w przypadku osób, które po 13 grudnia nie zaprzestały działalności związkowej, organizując strajki i akcje protestacyjne na terenie dużych zakładów pracy, szczególnie zmilitaryzowanych. „Najłagodniej” traktowano szeregowych członków „Solidarności”, których aktywność ograniczała się do niezorganizowanej, krótkotrwałej działalności, np. próby zwołania zebrania czy wywieszenia flagi państwowej. Wiele spraw rozpatrywano w tzw. trybie doraźnym wprowadzonym wraz ze stanem wojennym. W zdecydowanej większości wyroki nie przekraczały 3 lat (w przypadku niespełna 2,1 tys. osób), ale zdarzały się również zdecydowanie surowsze.

Najwyższy wyrok – 10 lat więzienia – orzeczono w przypadku Ewy Kubasiewicz za zorganizowanie i kierowanie trwającym około 20 godzin i dobrowolnie zakończonym strajkiem w zmilitaryzowanej Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni, a także za sporządzanie i kolportowanie w jego trakcie ulotek „zawierających wiadomości mogące osłabiać gotowość obronną PRL, wywołać niepokój publiczny lub rozruchy”. Zapadło również sześć – na szczęście zaocznych – wyroków śmierci, m.in. wobec Zdzisława Najdera, działacza opozycji (m.in. współzałożyciela Polskiego Porozumienia Niepodległościowego), który w 1982 r. został dyrektorem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, a także dwóch polskich ambasadorów, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego zdezerterowali i poprosili o azyl na Zachodzie – Zdzisława Rurarza i Romualda Spasowskiego. Wiele z tych wyroków, nawet najwyższych, zapadło mimo braku nie tylko podstawy prawnej, ale też jakichkolwiek dowodów winy oskarżonych. Jak wynika z raportu Komitetu Helsińskiego, skazując Najdera za rzekome szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych, Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego konkludował: „Obiektywnie stwierdzić należy, że nie ma dowodów na to, że osk[arżony] Najder współpracował z wywiadem amerykańskim od 25 lat, choć praktycznie nie jest to wykluczone”. Z kolei Patrycjusz Kosmowski (przewodniczący Regionu Podbeskidzie i członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”) otrzymał wyrok 6 lat więzienia, gdyż sędziowie Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku uznali, że „nieprawdopodobnym jest, by oskarżony [...] w jednej chwili [po wprowadzeniu stanu wojennego – G.M.] zdecydował, że należy zaniechać wszelkiej działalności związkowej”.

CA-002424/82

Waga, dnia 21.10.1982r. 219
856 850
1972/I

P I L N E

z. Madaj
rejonie N. kad. 4.11. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

TAJNE SPEC. ZNACZENIA

gz. Nr

SYMFROGRAM WYSYLANY N:
PEŁNOC
Z:
W

ZASTĘPCA KOMENDANTA
WOJEWÓDZKIEGO /STOLECZNEGO MO/
D. SŁUŻBY BEZPIECZENSTWA

9 w
1. Za przesłaniem
2. Tow. Norwida
osob. z j. 10.10.82
CS. 10.10.82
W. 10.10.82

Poszedł do dnia 23.10.1982r. wytypować osoby rekrutujące się głównie z dużych zagrożonych zakładów pracy podejrzanych o:

- inspirowanie i organizowanie ostatnich strajków i zająć ulicznych,
 - aktywne występowanie przeciwko tworzeniu nowych związków zawodowych,
 - czynną wrogą działalność /np. druk, kolportaż, łącznikowanie, itp. /
 - a nie nadających się z różnych powodów do internowania lub zatrzymania.
- Wiek typowanych osób nie powinien przekraczać 28 lat. /35 lat/ *produkcja*
na terenie

Wykazy zawierające:

- nazwisko i imię,
 - imię ojca,
 - datę urodzenia,
 - miejsce zamieszkania,
 - miejsce pracy,
 - krótką charakterystykę uzasadniającą powołanie /charakteryzującą jego dotychczasową działalność wraz z podaniem wydziału KWMO, którego wymieniony jest figurantem lub pozostaje w zainteresowaniu/
- proszę przekazać szefom WSW na Waszym terenie. Nie należy typować jedynych żywicieli rodzin oraz prowadzących gospodarstwa rolne. Inne reklamacje nie będą uwzględniane.

Szyfrogram dyrektora Departamentu V MSW Józefa Sasina do zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. Służby Bezpieczeństwa z dnia 21 października 1982 r. [AIPN] -

248
351
357

Równocześnie proszę poinformować szefa WSW, czy wśród wytypowanych osób znajdują się osobowe źródła informacji. W wypadku posiadania takich na okres ćwiczeń lub zasadniczej służby wojskowej proszę przekazać na kontakt wskazanym oficerom WSW.

Wytypowani zgodnie z decyzją kierownictwa MON i MSW zostaną powołani na ćwiczenia w dniach 2 i 3.11.82r. Część jako rezerwiści na okres trzech miesięcy zostanie zgrupowana w jednostkach pontonowych i OTK w Chełmie, Rawiczu i Dęblinie. Natomiast poborowi zostaną wcieleni do służby wojskowej na okres 2 lat.

Powyższe dotyczy wszystkich wydziałów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa.

W terminie do dnia 25.10.1982r. proszę mnie poinformować o ilości osób wytypowanych:

- na ćwiczenia,
- do odbycia zasadniczej służby wojskowej

i podanie z jakich zakładów pracy pochodzą i w czym przystają zainteresowaniu jak również ilość źródeł informacji w tych grupach /tw, ko/.

Kandydatów brakuje
21.10.82r.

Wydzi. II - posłany
Wydzi. IV
Wydzi. V
Wydzi. VI

21.10.82r. = 1 kaud.
22. X. 82r. nie posiadają kandydatów.
22. X. 82r. nie posiadają kandydatów.
23.10.82r.

DYREKTOR DEPARTAMENTU V MSW
płk mgr J. SASIN



Ewa Kubasiewicz [AIPN]



Zdzisław Najder [NAC]

Najwięcej osób represjonowały jednak nie sądy, lecz kolegia ds. wykroczeń, które za wykroczenia z dekretu o stanie wojennym ukarały blisko 208 tys. osób – zdecydowanie najczęściej za nieprzestrzeganie godziny milicyjnej, a także za nierespektowanie obowiązku posiadania przy sobie dowodu osobistego oraz za udział w strajku lub akcji protestacyjnej. W przypadku blisko 4,3 tys. osób orzekły one karę aresztu. W raporcie dotyczącym pierwszego roku stanu wojennego Komitet Helsiński stwierdził: „Sposób prowadzenia postępowań przed kolegiami

ds. wykroczeń, sposób orzekania przez te kolegia naruszał podstawowe zasady takich postępowań i orzekania o winie i karze”. I dodawał: „Dla uznania winnym nie zawsze potrzebne były dowody, wielokroć wystarczały jedynie poszlaki, niekiedy zaś, szczególnie w praktyce kolegiów, i one stawały się zbędne”. Nic zatem dziwnego, że wiele z wyroków kolegiów było kuriozalnych. Przykładowo kolegium w Skierniewicach 21 grudnia 1982 r. ukarało Edwarda Małeckiego (byłego przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” w Puszczy Mariańskiej) grzywną w wysokości 20 tys. zł za to, że jechał przez wieś traktorem w czapeczce z napisem „Solidarność”. Z kolei kolegium ds. wykroczeń w Końskich 23 stycznia 1983 r. w przypadku Leszka Majchrzaka orzekło 3 tys. grzywny za to, że „4.08.[19]82 r. o godz. 7.25 w Radoszyczach na przedniej szybie samochodu Fiat 126p posiadał naklejoną naklejkę, której używanie jest zabronione”. Również jego ukarano za napis „Solidarność”.

Ubocznym skutkiem wprowadzenia stanu wojennego był wzrost brutalności funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych, a zwłaszcza ZOMO. Przy



Nekrolog Grzegorza Przemyskiego informujący o pogrzebie w dniu 19 maja 1983 r. [AIPN]

pacyfikacji niektórych strajkujących zakładów pracy robotnikom – podobnie jak w Czerwcu '76 – urządzano regularne „ścieżki zdrowia”. Brutalnie rozprawiano się również z demonstracjami ulicznymi organizowanymi przez opozycję. Przy panującym w stanie wojennym wśród funkcjonariuszy MSW poczuciu bezkarności mnożyły się również pobicia, w tym ze skutkiem śmiertelnym. W wielu przypadkach były one związane z działalnością opozycyjną ofiar lub ich rodzin. Najgłośniejszym tego rodzaju przypadkiem było śmiertelne pobicie w maju 1983 r. na komisariacie przy ul. Jezuickiej warszawskiego maturzysty Grzegorza Przemyka, syna związanej z opozycją Barbary Sadowskiej. Zdarzały się również przypadki pobić internowanych, m.in. w Wierchowie Pomorskim (13 lutego 1982 r.), Iławie (25 marca) oraz Kwidzynie (14 sierpnia). Najbardziej znany jest ten ostatni przypadek. W wyniku interwencji Służby Więziennej (wspieranej przez ZOMO) obrażeń doznało ponad 50 internowanych, z których 9 trafiło do szpitala. Po 13 grudnia 1981 r. narodziła się również instytucja „nieznanego sprawcy”. W tzw. raporcie Rokity (od nazwiska przewodniczącego powołanej w 1989 r. Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW Jana Rokity) badającej, jaką rolę odegrali funkcjonariusze resortu spraw wewnętrznych w śmierci 122 osób w okresie od wprowadzenia stanu wojennego do schyłku PRL, w odniesieniu do 88 zbadanych przypadków stwierdzono, iż „bez wątpliwości kwalifikują się one do wszczęcia, wznowienia lub podjęcia postępowania karnego”. Ofiary śmiertelne można podzielić na kilka grup: zabitych w wyniku milicyjnych działań pacyfikacyjnych, ofiary „nieznanych sprawców”, przypadki do dzisiaj niewyjaśnione, w których poszlaki wskazują jednak na udział władz (to np. *casus* warszawskiego licealisty Emila Barchańskiego, który w czerwcu 1982 r. po stwierdzeniu, że może wskazać bijących go funkcjonariuszy SB, miał utonąć w niejasnych okolicznościach), czy po prostu ofiary brutalności „sił porządkowych”. Niestety w zdecydowanej większości przypadków, nawet jeśli po 1989 r. ponownie podjęto dochodzenia, sprawców nie udało się ustalić i postawić przed sądem, nie wspominając o ich skazaniu.

Po 13 grudnia – jak oceniał Komitet Helsiński – represyjną rolę pełniła również propaganda. W myśl zasady „obrzucić błotem, zawsze coś przyłgnie” podkopywała ona zaufanie do liderów i działaczy opozycji. Charakterystycznym obrazkiem „wojennej” rzeczywistości byli prezenterzy „Dziennika Telewizyjnego” w wojskowych mundurach odczytujący tendencyjne informacje na temat sytuacji w kraju oraz

szkalujący pozbawionych wolności przywódców NSZZ „Solidarność” i opozycji. Liderów związku oskarżano o terroryzm i anarchizację życia, a nawet o przygotowania do wojny domowej i rozlewu krwi, Komitet Obrony Robotników o to, że jest mafią, a Konfederacji Polski Niepodległej zarzucano szowinizm i przygotowania do terrorystycznych działań zbrojnych. W stosunku do działaczy opozycji, których władza zamierzała skompromitować, oszczerstwa i pomówienia mieszano ze zwykłymi zniewagami. Wszystkie chwytły były dozwolone. Do kompromitowania autorów różnych petycji i apeli skierowanych przeciwko działaniom władz wykorzystywano rozmowy ostrzegawcze przeprowadzane przez funkcjonariuszy SB.



Ośrodek internowania w Kwidzynie [AIPN]

Stan wojenny formalnie zakończył się 22 lipca 1983 r., jednak wiele jego regulacji obowiązywało w kolejnych latach, często do końca lat osiemdziesiątych. Nie ulega wątpliwości, że był to dla Polski czas stracony – nie rozwiązał żadnego z problemów naszego kraju. Nieśmiałe, niekonsekwentne próby reform gospodarczych podjęte po jego wprowadzeniu zakończyły się niepowodzeniem. Według oficjalnych danych dochód narodowy w 1982 r. spadł o 5,5 proc., a inflacja wzrosła o 100,8 proc. Twórcom stanu wojennego udało się jedno – rozbić, atomizacja przeciwników komunizmu, a Jaruzelskiemu osobiście – utrzymanie się władzy przez następnych kilka lat. Wszystko to kosztem ludzkiego życia, szerokich represji i ogromnej fali emigracji – do 1989 r. z PRL wyjechało blisko milion osób.

Bibliografia

Majchrzak G., *„Solidarność” na celowniku. Wybrane operacje SB przeciwko związkowi i jego działaczom*, Poznań 2016.

Majchrzak G., *Tajemnice stanu wojennego*, Warszawa 2016.

Paczkowski A., *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002.

Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny, czyli kontrrewolucja generałów*, Warszawa 2021.

Polak W., *Nikczemność i honor. Stan wojenny w stu odsłonach*, Kraków 2021.

Prawa człowieka i obywatela w PRL (13.XII.1981 – 31.XII.1982), Paryż 1983.

Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 1–2, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006–2007.

Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980–1983), wybór, wstęp i oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001.

Stan wojenny w Polsce 1981–1983, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

Wokół „mniejszego zła”. Stan wojenny w Polsce. Materiały pokonferencyjne, red. P. Piotrowski, Wrocław 2010.



Demonstracje w Gdańsku najprawdopodobniej 16 grudnia 1981 r.
[Fot. Cezary Kasprzykowski, AIPN].

Piotr Brzeziński
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Gdańsku

Polowanie na „Solidarność”*

Dochodziła północ. W Stoczni Gdańskiej im. Lenina dobiegały końca obrady Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Nagle wśród delegatów rozeszła się informacja, że przestały działać teleksy i telefony. Mimo to Lech Wałęsa i Andrzej Krupiński spokojnie zamknęli posiedzenie. Związkowcy zaczęli się rozchodzić. Nie wiedzieli, że zaczął się stan wojenny.

Obrady Komisji Krajowej stanowiły dla Służby Bezpieczeństwa prawdziwą gratkę, gdyż w przeddzień wprowadzenia stanu wojennego całe kierownictwo „Solidarności” zgromadziło się w jednym miejscu. Wystarczyło otoczyć stocznnię i aresztować delegatów. Plan zatrzymania kierownictwa związku MSW przygotowywało od dawna. Operacji nadano kryptonim „Jodła”. Przygotowując się do jej realizacji, gdańska SB opracowała osobny plan aresztowania członków „krajówki” o kryptonimie „Mewa”.

Na kilka godzin przed wprowadzeniem stanu wojennego założenia operacji „Mewa” zreferował płk Sylwester Paszkiewicz.

* Artykuł stanowi zmienioną wersję tekstu opublikowanego w portalu Histmag <https://histmag.org/Polowanie-na-Solidarnosc-19885>

"Zaturonhamu"

Godziński dnia 11. 12. 1981.

Tajne spec. Zwiastenia

Plan
realizacji operacji kryptologicznej "Mewa"

I. Charakterystyka obiektu "F.H." i Groba.

Budynek obiektu ^{Groba} "F.H." mieści się w Sopotie przy ul. Powstańców Warszawy 8/12. Przytaczamy jest między innymi Biuro Wydziału Kryptologicznego a także w Sopotu oraz Placą Sopotu. Jest to budynek wolnostojący - czteropiętrowy o przekroju portalem nieogrodzonym a wolnym obrotowym ze znajdującym strom elewacji. Wejście główne do holu recepcyjnego prowadzi od strony ul. Powstańców W-wy, a b. zw. "pergola" stanowi wejście podjazdowe dla pojazdów o podziemnym miejscu i dla osób przysiężnych a dla kierownika obiektu znajdującego się w miejscu. Wejście zapasowe - do Biura "Caro" i sali koncertowej w portalem znajdującym od strony południowej - wejście dla personelu pod "pergola" od strony zachodniej oraz wejście od strony plaży do sali widowiskowej i sali kinematograficznej - w okresie zimowym zimowym.

Dozładowanie informacji w budynku i ewgi komunikacji
o/ Sulemca - hol Biura "Caro"

- poinformowanie sąsiadów dla personelu i
kierownika

- ewakuacja - ewakuacja personelu ewgicji
komunikacji z sklepem ewakuacyjnym
i salą kinematograficzną.

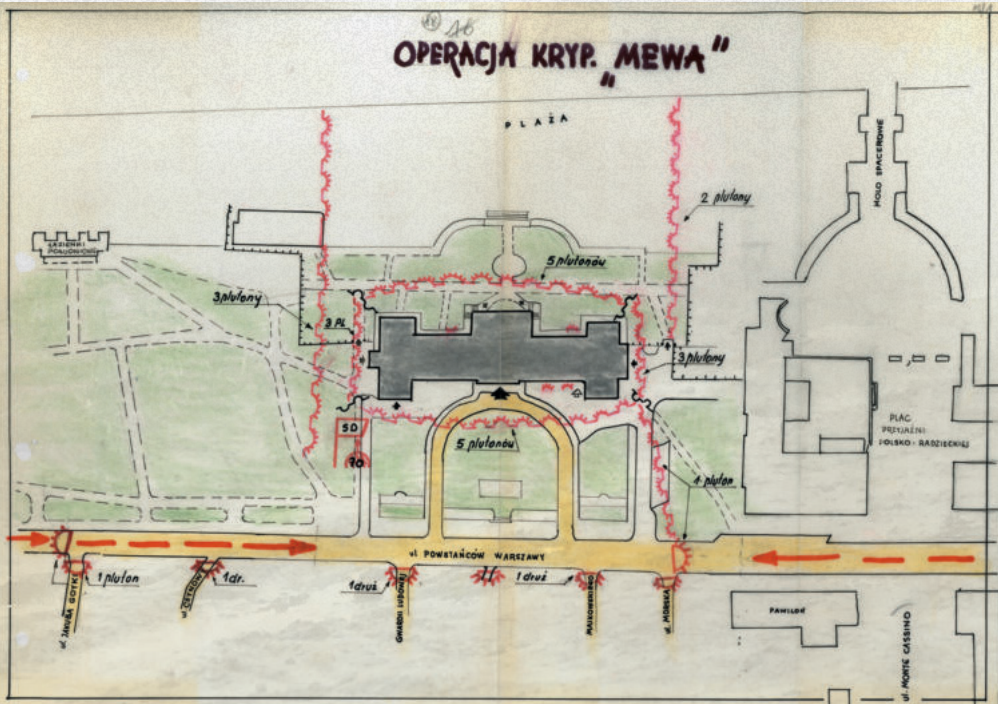
Plan miał dwa warianty: ryzykowny i ostrożny. Wariant pierwszy zakładał przerwanie obrad Komisji Krajowej i bezpośredni atak na stocznię. Wariant drugi – odczekanie do końca posiedzenia i wyłapanie działaczy związkowych w domach i hotelach. Oprócz funkcjonariuszy gdańskiej MO i SB do akcji ścignięto posiłki ze szkół milicyjnych w Słupsku i Szczytnie. Z zachowanych dokumentów wynika, że do realizacji „Mewy” skierowano ponad 1300 funkcjonariuszy MO i SB, co dawało proporcję trzynastu funkcjonariuszy MSW na jednego członka „krajówki”. Świadczyło to o wielkim znaczeniu, jakie przywiązywały do tej operacji władze PRL. Rozmach akcji zdawał się też świadczyć, że kierownictwo MSW spodziewało się czynnego oporu ze strony działaczy „Solidarności”. Zapewne dlatego płk Paszkiewicz nie odważył się zaatakować stoczni i wybrał ostrożniejszy wariant planu. Z punktu widzenia SB było to rozwiązanie bezpieczniejsze, dawało jednak członkom władz związkowych szansę ucieczki.



Płk Sylwester Paszkiewicz [AIPN]

Solidarnościowi delegaci zakwaterowani byli w dwóch hotelach – 13 osób nocowało w gdańskim hotelu Monopol, a 95 w sopockim Grand Hotelu. W tym miejscu wypada zauważyć, że Komisja Krajowa liczyła 107, a nie 108 członków, a część z nich nie nocowała w hotelach, gdyż na co dzień mieszkała w Trójmieście. Miejscowych działaczy wyłapywano oddzielnie w ramach akcji „Jodła”.

Plan był prosty. Milicjanci mieli otoczyć hotele, a następnie wejść do środka, opanowywać korytarze i centrale telefoniczne. Potem miały zacząć się aresztowania. Akcją w Monopolu dowodził mjr Ryszard Berdys, a aresztowaniami w Grand Hotelu – mjr Zdzisław Sobański.



Plan Grand Hotelu w Sopocie wykorzystany w czasie operacji „Mewa” [AIPN]

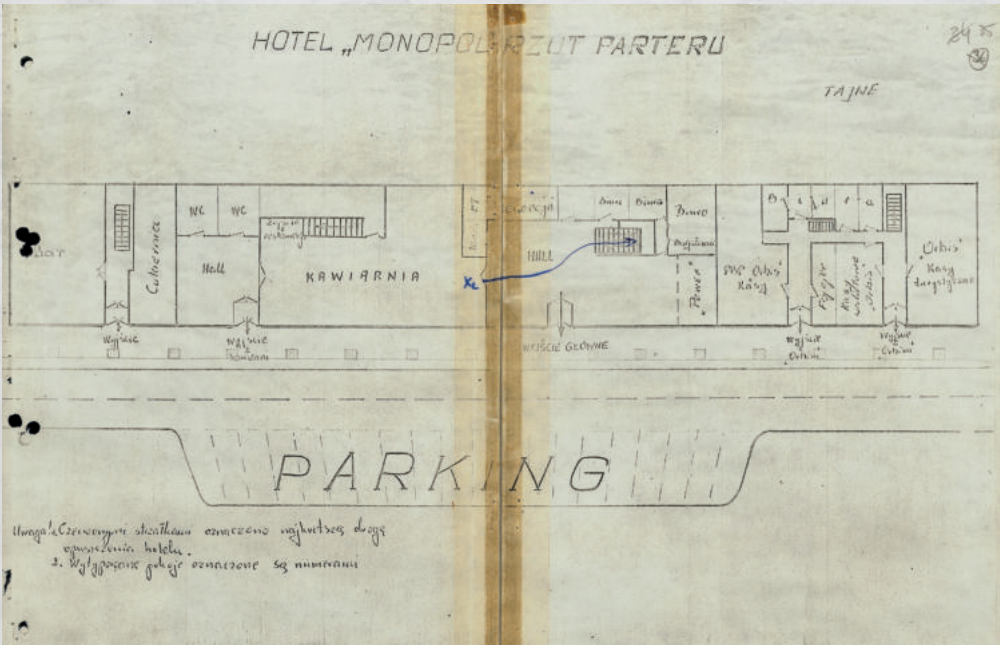


Mjr Ryszard Berdys [AIPN]

Akcję w Monopolu rozpoczęto około godz. 2.00 i trwała ona do godz. 3.15. Za-
 trzymano m.in. wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej Stanisława Wądołow-
 skiego i członka prezydium Komisji Krajowej Janusza Onyszkiewicza.

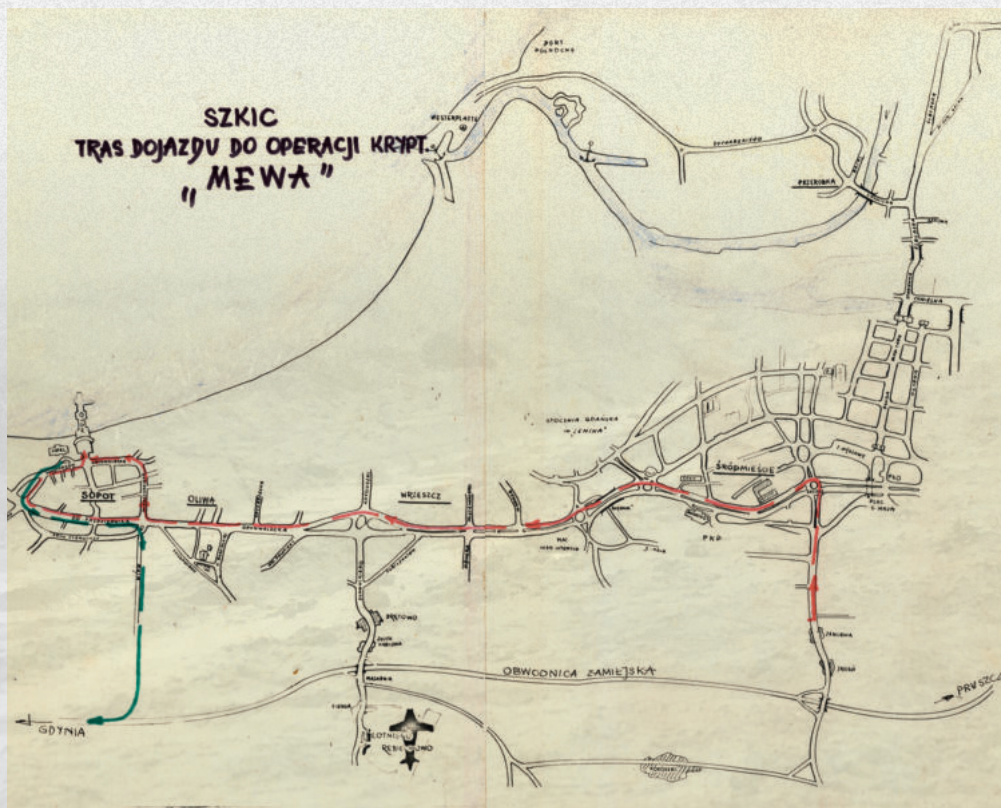


Mjr Zdzisław Sobański [AIPN]



Plan Hotelu Monopol wykorzystany w czasie akcji Służby Bezpieczeństwa [AIPN]

Jednocześnie wydzielone grupy operacyjne MSW wyłapywały miejscowych działaczy „Solidarności”. Wśród zatrzymanych znalazł się przewodniczący związku Lech Wałęsa, którego początkowo nie internowano, lecz wywieziono do Warszawy pod pretekstem rozmów z przedstawicielami władz PRL.



Szkic dojazdu funkcjonariuszy na miejsce operacji „Mewa” [AIPN]

Największą akcją przeprowadzoną tej nocy przez MSW były aresztowania w sopockim Grand Hotelu. Wzięło w niej udział co najmniej 948 funkcjonariuszy MO i SB. Jak wspominał Lech Dymarski:

„Wychodząc z baru zderzyłem się z człowiekiem, który bardzo przejęty zapytał, czy jestem z Komisji Krajowej «Solidarności». Po czym poprowadził mnie do frontowego okna, a tam na zewnątrz sprzętu i ludzi uzbrojonych tyle, jakby odbywały się manewry. [...] Więc spytałem tego człowieka:

– Czy tu się da kędyś spieprzyć?

I poszliśmy do innego okna, w stronę plaży – tam też desant. Człowiek wtedy odpowiedział spokojnie:

– Nie, w tej sytuacji nikt stąd nie ucieknie”.

Przebywający w hotelu związkowcy znaleźli się w potrzasku. W hotelowym barze przebywali m.in. Krzysztof Wyszkowski, Jan Strzelecki i Tadeusz Mazowiecki. „Błyskawicznie znaleźliśmy się na górze – wspominał Krzysztof Czabański . – Widok z okna na plażę nie był zachęcający: łokieć przy łokciu stali milicjanci uzbrojeni po zęby, w hełmach i z wielkimi tarczami”. Hotel był otoczony podwójnym kordonem. Zdaniem Czabańskiego w tej dramatycznej chwili działacze związkowi zastanawiali się tylko nad jednym: ci za oknem to Polacy czy Rosjanie?

Nieco inaczej wspominała to hotelowa recepcjonistka Bożena Murawska: „Niektórzy członkowie «Solidarności» zauważyli, że hotel został otoczony. Jeden z nich z telefonu przy recepcji zadzwonił do baru nocnego i opowiadał to komuś ze śmiechem i rozbawieniem. Nikt się tym nie przejął. Bawiono się nadal”. Jak wspominał Lech Dymarski: „Wróciłem do baru, gdzie była jeszcze grupa naszych, i zanim zdążyłem potwierdzić informację na ucho Tadeuszowi Mazowieckiemu (który wprawdzie zareagował słowami: «Co pan powie... A dużo ich jest?»), siedząca przy barze nocna niewiasta przestała chichotać, wypuściła kieliszek z okrzykiem: «O Jezu!» i uciekła. W ciągu minut na sali została tylko «Solidarność» – nocny element rutynowo zbiegł. W tym czasie powoli, nierówno wygasła orkiestra, ale po krótkim czasie jej trzeźwy lider zarządził: – «Grać, jakby się nic nie stało!»”. Atmosfera panująca w barze zaczynała przypominać ostatnie chwile „Titanica”.



Grand Hotel w Sopocie [AIPN]

„Upływały minuty – wspominał Tadeusz Mazowiecki – a wraz z nimi oswojenie się z sytuacją, która ma nastąpić; takie, jakie następuje w tej krótkiej chwili, kiedy mysz widzi czającego się kota. Do mojego pokoju przyszło kilkanaście osób. [...] Siedzieliśmy, czekając na rozwój wypadków. Od czasu do czasu podchodziłem do okna”. W hotelu znalazł się też Karol Modzelewski, który po latach wspominał: „Ledwie wszedłem do pokoju, ujrzałem przez okno, jak podjeżdżają nyski i wzdłuż ulicy ustawiają się rzędem milicjanci w mundurach «moro», kaskach i z pistoletami maszynowymi. Rzuciłem się na korytarz, skąd okna wychodziły na plażę, ale tam też zobaczyłem funkcjonariuszy rozstawionych co metr i przytupujących z zimna na śniegu. Zrezygnowany, zajrzałem piętro wyżej do obszernego pokoju Tadeusza Mazowieckiego. Zastałem tam poza gospodarzem spore grono kolegów, którzy z powagą dyskutowali, co też może oznaczać otoczenie hotelu przez ZOMO. Zapytałem, czy ktoś chce wziąć prysznic. Spojrzeli na mnie okrągłymi ze zdumienia oczami i zaprzeczyli. «To może ja» – powiedziałem i wszedłem do łazienki. Nie zachowałem się ładnie wobec kolegów. Z nich wszystkich tylko ja znałem regulamin więzienny i wiedziałem, że łaźnia jest raz na tydzień. Zdążyłem wziąć prysznic, zanim do pokoju weszło ZOMO”.



Gen. Jerzy Andrzejewski, komendant wojewódzki MO w Gdańsku w czasie stanu wojennego [AIPN]

Funkcjonariusze MSW znali rozkład pomieszczeń. Wiedzieli też, kto gdzie był zakwaterowany. Do zatrzymania jednego członka „krajówki” wyznaczono po trzech funkcjonariuszy: esbeka w cywilnym ubraniu i dwóch milicjantów. „Gdy

będące w pokoju osoby nie chciały otworzyć drzwi, zagrożono im, że zostaną wyważone. Wtedy to bez oporu drzwi otwierano” – zanotowano w raporcie SB. Jak wspominał Tadeusz Mazowiecki: „Po trzeciej nastąpiło krótkie ostre pukanie w drzwi pokoju i bez czekania na odpowiedź – wejście. Nie umiem już odtworzyć sobie, ilu ich było. W każdym razie w pokoju zaroilo się od umundurowanych, uzbrojonych ludzi, którzy objęli nas kołem i otoczyli. Zjawiło się też kilku cywilnych, z których jeden robił wrażenie wydającego polecenia. Wykonywane czynności wydawały się absurdalne i gdyby nie cała groza sytuacji, byłyby śmieszne: otwieranie szafy, szuflad, balkonu, zagładanie pod łóżka. Padło nawet bodajże pytanie, czy nie ma ktoś broni”. Po ustaleniu personaliów esbecy i milicjanci zaczęli aresztowania.

„Założono mi kajdanki – wspominał Mazowiecki – a gruby, wysoki, barczysty milicjant wziął moją torbę i lekko jakby za rękę mnie podtrzymując, skierował na korytarz ku wyjściu. Tu stali jeden przy drugim uzbrojeni w hełmy wraz z zasłonami, pałki i broń. Im bliżej schodów, tym było ich coraz więcej, coraz gęściej. Szedłem tym szpalerem równo i spokojnie, czułem na sobie ich wzrok. Na dole drzwi Grand Hotelu były otwarte; za nimi jako przedłużenie szpaleru, którym mnie prowadzono, widać było zbitych w gromadę, jeden przy drugim, ludzi w hełmach, pośrodku zostawiona droga wolna”. Aresztowanych poprowadzono do samochodów i przewieziono na komendę MO przy ul. Kurkowej. Tam umieszczono ich w piwnicy. Jak wspominał Henryk Wujec: „Siedzieliśmy pod ścianami ponurzy, nie wiedząc, co się stanie. W którymś momencie przeszył mnie dreszcz: zobaczyłem sprowadzanego, skutego Mazowieckiego. To przekraczało moją wyobraźnię, wielokrotnie byliśmy zatrzymywani, wsadzani na tzw. dołki, skuci – wiadomo, ekstrema, ale Mazowiecki! To prawie tak, jakbym zobaczył Prymasa w kajdankach”.

Nocne aresztowanie było dla działaczy „Solidarności” bolesną traumą, której nierzadko towarzyszył autentyczny lęk o własne życie. Zatrzymany gdańskim hotelu Novotel Jacek Kuroń był przekonany, że zaraz zostanie rozstrzelany. Nim trafił do obozu dla internowanych został bowiem przewieziony na jakiś komisariat MO, a następnie zaprowadzony do piwnicy. Po latach wspominał to słowami: „Piwnica była wysypana piaskiem, a ściana, ku której szedłem, postrzelana kulami. [...] Pod dwoma innymi ścianami stali milicjanci w wojskowych mundurach, z pistoletami maszynowymi przewieszonymi przez ramię.

19) Załącznik do planu nr 10
Tajno spec. Lwaccz. 10

(12)

Instrukcja

Zasad postępowania alla grup realizujących
zatrzymanie osób.

1. O wykonaniu zadania dowódcy grupy realizującej zatrzymanie osób w ramach jednostki LOMO Goleńsk przeprowadzi celownię z oficerami grup obkamyzujących zatrzymanie i teci im następujące zadanie i przekazi informacje:

- ~~o wykonaniu zadania dowódcy grupy~~
- o zadaniu rozpoznać zatrzymane.
- o miejscu obkamyzania zatrzymane w obiekcie kompletnie "grota".
- podroz celownię, podanie zwłoka umowny pokazi w którym momencie grupy obkamyzają zatrzymane osób wje obczy i nakazu zatrzymanie obkamyzanie nakazu obcy grup kwiłuj ~~obczy~~ na wykazach.
- obkamyzają zatrzymane w porządkowych pokozach walecy obkamyzają sprawozdanie tożsamości wyztekica osób przeluzujących w pokozu i stwórkauce osoby poza nakazem zatrzymanie pozostańc fakt celownię do obczy obczy grupy, który skionuje do zatrzymanie bych osób wiasciwą grupę.
- w nakazem tożsamości osoby przeluzującej do zatrzymanie, walecy zapoznać je z brocią obczy i nakazem zatrzymanie. w rozpaczku celownię zdozenia podpisi na nakazie zatrzymanie, fakt zapoznanie pobuńka funkcionariusza z aduatacy zdozenia o celownię podpisi.

- Bezpośrednio po zatrzymaniu osoby bij / x wyjątkiem kobiet / funkcjonariusze mundurowy zakłada kajdanki i sprząska, formosolowem czy zatrzymanym nie posiada przy sobie innych przedmiotów. Po stosunku do zatrzymanych kobiet sążymosć w wyjątku je funkcjonariuszka MO.
- dowódca każdej grupy przed opuszczeniem punktu sprząska czy zatrzymaniu nie posiadać w formosolowem przedmiotów pochodzących z przestępstwa oraz materiałów dotyczących, wrogiej lub przestępczej działalności.
- grupy realizujące posadają w punkcie zatrzymania poleceń przeprowadzenia zatrzymanych do środka transportu.
- dowódca każdej grupy po dowiedzeniu do miejsca relokacji sprząska motyką a przedtem zatrzymania ze szczególnym uwzględnieniem akto o oporu sążymosć lub amunicji lub napaści.
- Odprawy wstępnej sążymosć w ciągu 2-4h punktu
- Po stosunku do osób, którym zakazano kajdanki nie wolno używać paliki i środka komunikacji moim w tym czasie stosować ewentualny miłośnik
- podczas odprawy sążymosć - dokonuje prezentacji do osób grup dokonującej zatrzymania a rozmawia na pióbrach.

Do dowódcy i dowódcy grupy:

1. Pobrać duplikatów kluczy do pióbr punktu no którym sążymosć w całości sążymosć zatrzymania osób.

- 2. dostāresenie kluzky ekipie grupie realizujucej, oschynujucej przed wyznaczeniem pokojow
- 3. odbioranie i przekazywanie informacji o osobach zstajacych i przyjezdu zstajacych, melowanice o przyjezdu zstajacych do wstajacych grupy realizujucej, obiekty.

4. ~~Przebieg choroby i leczenia~~ przekazywanie szczegolnie o sprawozdaniu do szpitala transportu, szczegolnie pokoj i po wyznaczeniu grup ze swego miejsca, kluzce przekazywanie do recepcji i o przyjezdu melowanice do wstajacych.

5. grupa realizujaca po przyjezdu na miejsce obiektu zstajacych obiekt to melowanice, leczenia

1. planu specjalny

2. do wstajacych grupy realizujucej z lisciami

3. kluzki wyjazdowe przekazywane.

4. grupy realizujace melowanice po dojezdu melowanice:

- I melowanice po przyjezdu ekipie do pokojow przyjezdujacych od ~~z~~ najwyzszego szpitala po dojezdu do szpitala.

- II melowanice bezposrednio po przyjezdu I-melowanice szpitala po dojezdu melowanice melowanice I-melowanice.

Pracownicy I-melowanice po przyjezdu na miejsce przy wyznaczeniu pokojow obiektu na kluzce od lisciami.

Do zstajacych kluzek grupy przyjezdujacych do realizacji obiektu zgodnie z instrukcją.

po przyjezdu melowanice wyjezdu do pokojow bez komunikacji z kluzka zapasowego, grupy realizujacy zstajacych melowanice.

5/. Straniczkie olowokenia olowolej grup realizacyjnych
znajduje się w gabinecie dyrekcji. Bezpośrednio
po przyjęciu gabinecie należy przedstawić listę osób
telefonicznie do zabawy olowokenia i znaleźć
o rozporządzeniu aktywności oraz o wyrobieniu
wyobrażeń artystycznych i realizacji zabawy.
Po dyskusji listy powinny być:

- 2-ka olowolej,
- 2-ka prawników.

6. Listy olowolej grup realizacyjnych w przypadku nie-
zabawy artystycznej osób pracujących do zabawy
wykonawczej grupy, które nie olowolej zabawy
przez siebie wyrobienie prawników obiektu w celu
ujawnienia i uolewifikacji osób pracujących do
zabawy. Po czasie prawników należy zwrócić
niezależnie uwagi na zgodność wyglądu i fotografia
przedstawiającego dokumenta

7. Osobom zabawy artystycznej należy zwrócić uwagę
osobistego zabawy.

– Pod ścianę – warknął któryś.

Aha, to już. Już? Jaka szkoda. Biegłem do rozstrzelanej ściany i biegłem. Żeby nie w plecy. Ściana. Raz, dwa, trzy... Zdążyłem. Co mam zrobić? Sięgnąłem po papierosy, żeby ukryć, że mi żal i się boję.

– Też bym zapalił – mówi ten, który kazał pod ścianę.

Zapaliłem. Z torby wyciągnąłem nową paczkę. Rzuciłem milicjantowi.

– Pal!

Chyba nie będzie strzelania”.

Faktycznie, tej nocy nikt nie został zastrzelony, a 13 grudnia 1981 r. Kuroń trafił do obozu internowania w Strzebielinku koło Wejherowa.

Podobne odczucia miało wiele innych osób. Jak wspominał Arkadiusz Rybicki: „Starsi działacze «Solidarności» snuli przypuszczenia: – Do Rosji nas wywiozą! Ktoś próbował przez szparę w wywietrzniku na dachu ciężarówki odczytać kierunek na podstawie położenia gwiazd. Stanęliśmy w lesie. – Będą nas rozwałać! – rozległ się głos. Wtedy w pełni dotarło do mnie, w jakiej jesteśmy sytuacji. Ale samochody ruszyły w drogę. Przypominając sobie lektury opisujące okupację, poszukałem kartki papieru i długopisu. Napisałem: «Dnia 12 grudnia 1981 roku następujące osoby zostały aresztowane i wywiezione w nieznanym kierunku», po czym następowała lista imion i nazwisk. Po ciemku pisanie szło opornie i trwało długo. Robienie listy i wyczytywanie nazwisk wzmagало uczucie niepokoju wśród siedzących w więźniarce. Ustaliliśmy, że jak będą nas prowadzić na rozwałkę, ja postaram się wyrzucić gdzieś zwinięty w kulkę papier, na pewno ktoś kiedyś znajdzie listę nazwisk...”. Lista okazała się niepotrzebna, bo ciężarówka przywiozła ich w końcu do Strzebielinka.

Realizacja operacji „Mewa” nie obyła się bez trudności. Wskutek przerwania łączności telefonicznej (operacja „Azalia”) kierujący obławą w Grand Hotelu mjr Sobański nie otrzymał rozkazu od płk. Paszkiewicza. Jego ludzie czekali i marzli na trzaskającym mrozie. W końcu zniecierpliwiony Sobański podjął samowolną decyzję o rozpoczęciu akcji. Sytuację skomplikował jednak fakt, że personel hotelowy starał się ukryć niektóre osoby. W rezultacie funkcjonariusze MSW zmuszeni zostali do przeszukania całego ogromnego hotelu. Wydłużyło to operację do godz. 5.15.

Jakie były rezultaty obławy? W zachowanych dokumentach są rozbieżności. Z podsumowania operacji „Mewa” sporządzonego przez mjr. Kazimierza Kaziszyna

wynika, że aresztowano zaledwie 37 osób spośród 114 figurujących na wykazie osób przeznaczonych do internowania. Raporty mjr. Romana Guzikowskiego wspominają zaś o 52 zatrzymanych osobach, z których zwolniono 10, a 42 internowano. Podobnie było z działaczami związkowymi na stałe zameldowanymi w Trójmieście. W ramach prowadzonej równoległe do „Mewy” akcji „Jodła” planowano aresztować 120 osób, lecz większości nie zastano w domach i funkcjonariuszom MSW udało się zatrzymać tylko około 40 osób (m.in. Andrzeja Gwiadzę i Lecha Wałęsę).

Obławę na członków władz „Solidarności” trudno uznać za zwycięstwo bezpieczeństwa. Już 13 grudnia 1981 r. o godz. 3.30 gen. Władysław Ciastoń wysłał do podległych sobie komendantów wojewódzkich MO następujące polecenie: „W związku z tym, że wielu przewidzianych w operacji «Jodła» członków KK i innych działaczy przebywających w Gdańsku nie udało się dotychczas zatrzymać, należy podjąć działania w celu zatrzymania ich w rejonie miejsca zamieszkania”. Polowanie trwało więc nadal.

Do końca 1981 r. aresztowania uniknęło 27 członków „krajówki”. Na wolności przebywało więc przeszło 25 proc. składu osobowego najwyższego kierownictwa „Solidarności”. Wśród ukrywających się działaczy znalazło się też co najmniej sześciu członków prezydium Komisji Krajowej: Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Andrzej Konarski, Mirosław Krupiński, Eugeniusz Szumiejko i Jan Waszkiewicz. Aresztowania uniknęli przede wszystkim ci działacze, którzy nocą z 12 na 13 grudnia 1981 r. zrezygnowali z noclegu w trójmiejskich hotelach i wyjechali do swoich regionów. Część z nich w ostatniej chwili dostała „cynk” o szykującej się obławie. Zbigniew Bujak i Władysław Frasyniuk nie wrócili do Grand Hotelu. Z kolei Eugeniusz Szumiejko i Andrzej Konarski wymknęli się z kotła zastawionego pod Monopolem. Z ulicznej łapanki w pobliżu stoczni wymknął się Bogdan Lis, który wspominał potem, że nierozpoznany przez funkcjonariuszy ZOMO przeszedł tuż obok milicyjnego patrolu z plikiem solidarnościowych dokumentów pod pachą. Ciekawy był też przypadek Zbigniewa Romaszewskiego, który do godz. 5.00 przebywał na dworcu w Gdyni. Potem wszedł do pociągu jadącego do Warszawy. Tam natknął się na Jana Olszewskiego i Władysława Siłę-Nowickiego. „Jak to, to pan nic nie wie? – wrzasnął Siła. – Wszyscy są zaaresztowani, tylko nas wypuścili” – wspominał Romaszewski, który tuż przed Warszawą wyskoczył z pociągu.

KOMENDA WOJEWÓDZKA
MILICJI OCHRONY PUBLICZNEJ
W GDAŃSKU
HA-0216/82
56 l. dz.

Gdańsk, dnia 20 31 stycznia 1982 r.

T A J N E

Egz. nr 1

NACZELNIK WSK
KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ MO
W G D A Ń S K U
=====

- W odpowiedzi na pismo z dnia 21 stycznia br. 1.dz. Im-07/82 informuję, że Grupa Śledcza KWMO w Gdańsku:
1. W operacji "MEWA" i "MEWA I" zatrzymała łącznie 52 osoby, z których 42 osoby internowano a 10 osób zwolniono.
 2. W operacjach zmierzających do odblokowania Gdańskiej Stoczni im. Lenina zatrzymała 299 osób, z których 238 odpowiadało przed Kolegium d/s Wykroczeń a 61 osób zostało zwolnionych.
 3. W operacji odblokowanie Refinerii Gdańskiej zatrzymała 21 osób, z których 13 odpowiadało przed Kolegium d/s Wykroczeń, 4 osoby zatrzymano do dyspozycji prokuratury a 4 osoby zostały zwolnione.
 4. W czasie likwidacji zajęć ulicznych zatrzymała 185 osób, z których 129 odpowiadało przed Kolegium d/s Wykroczeń, 42 osoby internowano a 14 osób zwolniono.

Ponadto w okresie od 13 grudnia 1981 r. do chwili obecnej wszczęto 58 postępowań karnych o przestępstwo z dekretu o stanie wojennym a w ramach tych postępowań przedstawiono zarzuty 100 osobom, z których aresztowano 86.

Wykonano w 2 egz:

Egz. nr 1 - adresat

Egz. nr 2 - a.a.

Oprac. MR/ZR

ZASTĘPCA NACZELNIKA
WYDZIAŁU ŚLEDZCZEGO
KWMO w Gdańsku

mjr mgr S. Rutkowski

Aresztowanych związkowców przewożono do ośrodków internowania. W całym kraju było ich około pięćdziesięciu. Wciąż nie sporządzono kompletnej listy osób internowanych w skali całej Polski. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że w samym województwie gdańskim z powodów politycznych internowano co najmniej 373 osoby. Większość osadzono w Strzebielinku. Według powszechnie przyjętych szacunków, w okresie całego stanu wojennego internowano w Polsce około 10 tys. osób. Zamykano jednak nie tylko działaczy związkowych. Wśród pensjonariuszy „internatów” znaleźli się również pospolici przestępcy, a nawet kilkudziesięciu byłych prominentów, na czele z byłym I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i byłym premierem PRL Piotrem Jaroszewiczem.

Czas internowania był bardzo różny. Kierowcę i asystenta Lecha Wałęsy, Mieczysława Wachowskiego, zwolniono już 13 grudnia 1981 r. Jednym z najdłużej internowanych działaczy „Solidarności” był Andrzej Gwiazda, aresztowany w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. W kolejnych „internatach” spędził ponad rok, po czym bez jakiegokolwiek wyroku sądowego przeniesiono go do Centralnego Aresztu Śledczego, z którego wyszedł dopiero na mocy amnestii z 22 lipca 1984 r. Po latach Gwiazda zwrócił uwagę, że z czasem reżim w obozach internowania został złagodzony, co było efektem zarówno protestów osób internowanych, jak i presji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Mimo to spokój ducha w tak ekstremalnych warunkach potrafiły zachować tylko osoby bardzo silne psychicznie lub zahartowane wcześniejszymi aresztowaniami.

Wielu internowanych załamywało się. Bezpieka wykorzystywała różne sposoby, aby ich zwerbować. Na podstawie zachowanych zapisów ewidencyjnych można stwierdzić, że co najmniej czterdziestu internowanych działaczy „Solidarności” z województwa gdańskiego zostało zarejestrowanych w charakterze tajnych współpracowników SB. Większość z nich podpisała deklarację współpracy w „internacie” lub już po jego opuszczeniu. Wśród aresztowanych znaleźli się też byli TW i kilku aktualnie zarejestrowanych współpracowników. Zamknięto ich w nadziei na dalszą współpracę lub kazano donosić na współwięźniów. Trudno powiedzieć coś więcej na ten temat, gdyż dokumenty SB zostały zniszczone na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.

Bibliografia

- Friszke A., *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014.
- Gwiazdozbiór w „Solidarności”. Joanna i Andrzej Gwiazdowie w rozmowie z Remigiuszem Okraską, Łódź 2009.
- Kuroń J., *Gwiazdny czas. „Wiary i winy” ciąg dalszy*, Londyn 1991.
- Łopiński M., Moskit M. [Gach Z.], Wilk M., *Konspira. Rzecz o podziemnej Solidarności*, Paryż 1984.
- Mazowiecki T., *Internowanie*, Londyn 1983.
- Meretik G., *Noc generała*, tłum. M. Radgowski, Warszawa 1989.
- Modzelewski K., *Zajeżdźmy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Warszawa 2013.
- Mur J. [Drzycimski A., Kinaszewski A.], *Dziennik internowanego*, Gdańsk–Warszawa 1989.
- Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 XII 1983*, Warszawa 2007.
- Polak W., *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006.
- Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- Stan wojenny. Ostatni atak systemu*, oprac. A. Dębska, Warszawa 2006.
- Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980–1983)*, oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001.
- Świadkowie stanu wojennego. Wspomnienia mieszkańców Pomorza*, red. A. Chludziński, M. Drzewicki, Gdańsk–Gdynia 2006.
- „Trzynastego grudnia roku pamiętnego...”. *Internowani w stanie wojennym z powodów politycznych z województw bydgoskiego, elbląskiego, gdańskiego, słupskiego, toruńskiego i włocławskiego*, red. I. Hałagida, Bydgoszcz–Gdańsk 2011.
- Wałęsa L., *Droga nadziei*, Kraków 1990.

Wojciech Wabik
Oddziałowe Archiwum IPN w Gdańsku

Gdańsk w stanie wojennym*

Pamiętny moment ogłoszenia przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego w niedzielny poranek 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego został poprzedzony niezwykle intensywnymi przygotowaniem resortów siłowych PRL. Zgromadzone w zasobach IPN KŚZpNP dokumenty rzucają światło na cyniczne ustępstwa władzy, których efektem było podpisanie porozumień sierpniowych – ustępstwa, które miały dać władzy czas tak bardzo potrzebny do wprowadzenia gigantycznej operacji stanu wojennego na terenie Polski. Służba Bezpieczeństwa PRL podejmowała obszerne, obejmujące całą Polskę operacje kierowane centralnie, w skali kraju koordynowane przez Wydział III Departamentu III „A” MSW w Warszawie. Krystalizacją posunięć SB były działania podjęte w ramach operacji „Lato 80” oraz „Gotowość”. W październiku 1980 r. pojawiły się pierwsze listy z nazwiskami osób przewidzianych do internowania, a w listopadzie – trzy miesiące od podpisania porozumień sierpniowych – konkretne osobowe arkusze ewidencyjne.

* Tekst jest oparty na wstępie do albumu autorstwa Karola Lisieckiego, Tomasza Panka i Wojciecha Wabika *Gdańsk w stanie wojennym 1981–1983*, Gdańsk 2013.

"ZATWI ERDZAM"
ZASTĘPCA
KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO MO
do Służby Bezpieczeństwa
w Gdańsku
ppik mgr Antoni Zaorski

Gdańsk, dnia 2. 11. 1981

Egz. nr 2

TAJNE SPEC.ZNACZENIA

ARKUSZ EWIDENCYJNY
osoby podlegającej internowaniu

Część I

1. Dane osobopoznawcze:

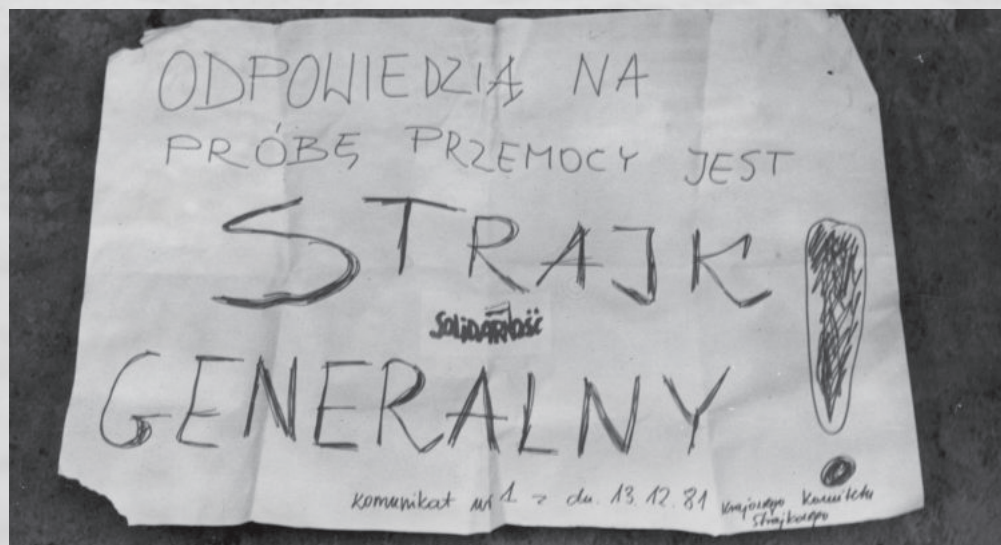
Nazwisko KOŁODZIEJ Imię Andrzej
Pseudonim Związkowiec data urodzenia 18. 11. 1959 miejsce Zagór
Imiona rodziców Władysław i Emilia matka z domu _____
Obywatelstwo polaka narodowość polaka
Stan cywilny kawaler ilość dzieci w wieku _____
Miejsce zamieszkania Gdańsk ul. Czerwona 103
Wszystkie znane miejsca przebywania figuranta i ewentualnego ukrycia na
wypadek zaostrzenia sytuacji Wielkopole ul. Rzemieślnicza 4 Zagór
woj. Kiełce
Służba wojskowa i przynależność do WKU partyzant

Owoły pozostające na wyłącznym utrzymaniu i wymagające opieki _____

ix Przebieg wrogiej lub przestępczej działalności w przeszłości i dotych-
czasowa karalność /szczegółowy opis chronologiczny na podstawie danych
evidencji operacyjnej z podaniem czasu i terenu działania/

Udział w m. 11. 1977 w technicznym przyglądaniu nielegalnego "szarego"
w Słocinie im. Lenina, Kolportaż nielegalnego "szarego" w m. 11. 1977
1979 w Słocinie im. Lenina, w m. 11. 1980 w Koczynie uczestniczy
w nielegalnym rekwiście w miejscowości Anaj, Koczynie, propaguje
wzroście poglądy skrajnie p. k. i. i. polityczny partii
Kolportaż ulotki w m. 1. 1980 do 1. 1980 do 1. 1980 "Elektronik" Gdańsk

Fala zatrzymań osób przeznaczonych do internowania przeszła przez cały kraj. Specjalne grupy funkcjonariuszy z przygotowanymi wcześniej wykazami osób do zatrzymania, realizując wytyczne przewidziane w akcji „Jodła” (internowania opozycjonistów) oraz akcji „Klon” (rozmowy profilaktyczne), udały się do miejsc zameldowania działaczy „Solidarności”. W skali kraju tylko w pierwszym dniu stanu wojennego zatrzymano około 3 tys. osób, a łącznie ponad 10 tys. obywateli. W Gdańsku przez cały okres stanu wojennego internowano ponad 400 działaczy i członków „Solidarności”. Do końca 1981 r. gdańska KW MO internowała 257 opozycjonistów. Kierowano ich głównie do Strzebielinka, Iławy i Potulic, kobiety trafiały zaś do Fordonu w Bydgoszczy i Gołdapi, gdzie znajdował się obóz internowania. Przewodniczący „Solidarności” Lech Wałęsa został zatrzymany około 3.00 nad ranem przy asyście najwyższych przedstawicieli władz PZPR w Gdańsku: I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku Tadeusza Fiszbacha oraz wojewody gdańskiego Jerzego Kołodziejewskiego. Przetransportowano go na lotnisko w Rębiechowie, a stamtąd do Warszawy na Okęcie. Kolejnymi punktami zatrzymania były Chylice oraz Otwock. Ostatnim miejscem izolacji okazał się ośrodek internowania w Arłamowie w Bieszczadach, gdzie przewodniczący „Solidarności” przebywał do 14 listopada 1982 r. Do internowania przewidziano również innych działaczy „Solidarności” z Gdańska, m.in. Bogdana Borsewicza, Bogdana Lisa i Aleksandra Halla. Ukrywali się i udało im się uniknąć aresztowania.



Ulotka strajkowa wytworzona po 13 grudnia 1981 r. [AIPN]

Odpowiedzią na proklamowanie stanu wojennego było zawiązanie się komitetów strajkowych: 13 grudnia rozpoczął strajk Krajowy Komitet Strajkowy (na ulotkach widnieje również nazwa Ogólnopolski Komitet Strajkowy) z przewodniczącym Mirosławem Krupińskim na czele. Początkowo funkcjonował on w Porcie Gdańskim, następnie przeniósł się do Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Oprócz KKS powstał Regionalny Komitet Strajkowy ze Stanisławem Fudakowskim na czele. W stoczni zawiązał się również Zakładowy Komitet Strajkowy z przewodniczącym Alojzym Szablewskim i Tomaszem Moszczakiem. Również w innych zakładach pracy w Gdańsku tworzone komitety strajkowe. Przykładem mogą być Port Gdański, gdzie funkcjonował Zakładowy Komitet Strajkowy, którym kierował Stanisław Jarosz. Podobnie sytuacja przedstawiała się w pozostałych większych zakładach w Trójmieście; w Gdańsku strajk podjęły: Stocznia Gdańska im. Lenina, Gdańska Stocznia Remontowa, Centrum Techniki Okrętowej, Zakłady Rafineryjne, Port Gdański, Gdańskie Zakłady Elektryczne „Unimor”, Zakład Urządzeń Okrętowych „Hydroster”, Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż”, Zakład Okrętowych Urządzeń Elektrycznych i Automatyki „Elmor” oraz Zakłady Przetwórcze Gdańsk. Na fali ogólnokrajowych akcji strajkowych również uczelnie wyższe dołączyły do manifestacji oporu wobec zaistniałej sytuacji; w Gdańsku do strajku dołączyły Politechnika Gdańska oraz Uniwersytet Gdański. Odpowiedzią na akcję strajkową były przygotowania do pacyfikacji największych zakładów na czele ze Stoczną Gdańską.

15 grudnia odwołano wojskowych z 8. Dywizji Zmechanizowanej, którzy „zabezpieczali” teren stoczni. Decyzję władz spowodowała postawa pancerniaków, którzy bratali się z okoliczną ludnością. Żołnierze zostali przywitani przez mieszkańców Gdańska ciepłą herbatą i jedzeniem, a w lufy czołgów wkładano im kwiaty. Decydujące uderzenie w stoczniowców nastąpiło 16 grudnia 1981 r. Główna brama Stoczni Gdańskiej im. Lenina została sforsowana za pomocą czołgu, a na teren stoczni wjechały samochody transportujące funkcjonariuszy MO (tzw. budy) oraz oddziały ZOMO. Przystąpiono do aresztowań i brutalnej pacyfikacji. Zatrzymano wiele osób spośród władz komitetów strajkowych, m.in. Mirosława Krupińskiego, który po procesie przed Sądem Marynarki Wojennej w Gdyni otrzymał wyrok 3,5 roku pozbawienia wolności za kierowanie Krajowym Komitetem Strajkowym. Przewodniczący Regionalnego Komitetu Strajkowego Stanisław Fudakowski do marca 1982 r. pozostawał w ukryciu, a w czerwcu 1982 r. został skazany przez

Sąd Marynarki Wojennej na 3,5 roku pozbawienia wolności. Części osób biorących czynny udział w strajku nie udało się jednak aresztować. Wobec pacyfikacji Stoczni Gdańskiej im. Lenina i, co za tym idzie, definitywnego rozbitcia komitetów strajkowych 16 grudnia 1981 r. w Porcie Gdańskim zawiązał się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy ze Stanisławem Jarozsem na czele. Był to najdłużej strajkujący zakład pracy w Gdańsku. Pacyfikacja Stoczni Gdańskiej im. Lenina wpisała się w ogólnopolską akcję tłumienia strajków okupacyjnych.



Żołnierze 8. Dywizji Zmechanizowanej w czasie blokady Stoczni Gdańskiej im. Lenina [AIPN]



Zniszczona przez wojsko brama nr 2 Stoczni Gdańskiej [AIPN]

Tymczasem niezadowolenie społeczne obrotem spraw sięgało zenitu. Od rana 16 grudnia pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców zaczęła się gromadzić tłum. Próby rozproszenia demonstrantów podjęte przez siły porządkowe spełzły na niczym. Starcia z MO i ZOMO przybrały rozmiar regularnej bitwy ulicznej trwającej nieprzerwanie przez cały dzień. Do pacyfikacji użyto śmigłowców, które rozpylały nad manifestantami środki chemiczne. Obszarem tych działań były okolice Dworca Głównego PKP oraz ulic Wały Piastowskie, Podwale Grodzkie, Długi Targ, Szerokiej i Hucisko. W rejonie Dworca Głównego PKP użyto czołgów, które o godz. 20.00 oddały kilka salw ślepych pociskami. Demonstracja wywołana pacyfikacją stoczni należała do najliczniejszych wystąpień społeczeństwa przeciw władzy w PRL. Według szacunków gdańskiej MO w akcji protestacyjnej wzięło udział 25–30 tys. osób; Stanisław Jarosz oceniał ich liczbę na 70–100 tys. Obie wartości, przy ogólnej populacji Gdańska, wynoszącej w 1981 r. 459 tys. mieszkańców, odzwierciedlają ogrom niezadowolenia społecznego wywołanego wprowadzeniem stanu wojennego. Po tej manifestacji siły nastąpiło wygaszenie starć w centrum miasta. Zatrzymano 125 osób.

Drugi dzień manifestacji społecznych spowodowanych pacyfikacją stoczni również upłynął pod znakiem starć z oddziałami MO i ZOMO na terenie niemal całego Gdańska. Rozpoczęły się one o godz. 9.00 w pobliżu Dworca Głównego PKP.



Płonąca milicyjna nysa [AIPN]

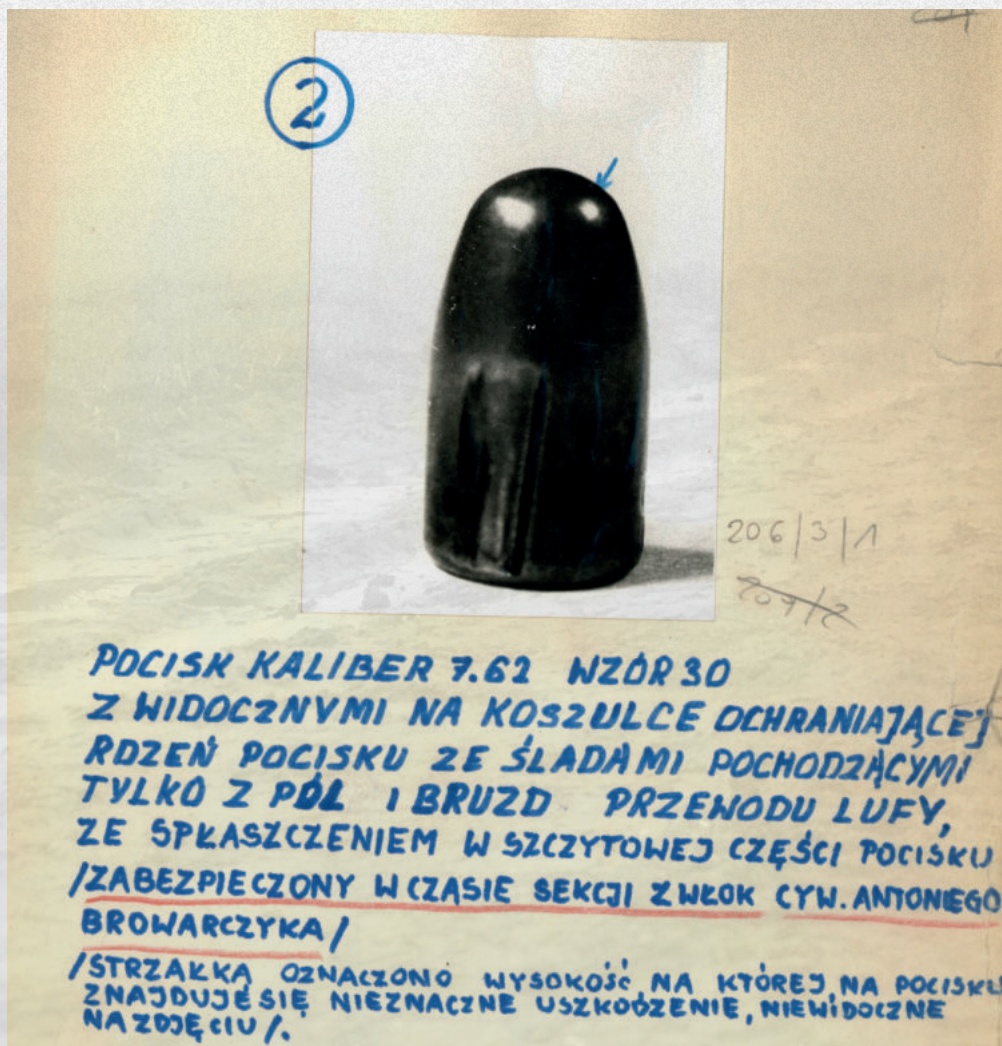
Na Hucisku, gdzie przeniosła się część walk, około 14.00 została podpalona milicyjna nysa. Po 15.00 w rejon budynku KW PZPR wysłano samochód-więźniarkę z zadaniem przetransportowania zatrzymanych przez MO. O 16.30 pod siedzibą partii trwała regularna walka oddziałów milicji z protestującymi. Chcąc zatrzymać napierających manifestantów, ochraniający komitet funkcjonariusze zaczęli strzelać z broni ostrej w kierunku Klubu Studentów Wybrzeża „Żak”, w którym trwał właśnie remont. W wyniku tej interwencji śmierć poniósł Antoni Browarczyk (rana postrzałowa głowy), a kolejne trzy osoby zostały postrzelone. Śledztwo w tej sprawie umorzono 18 sierpnia 1982 r. z powodu niewykrycia sprawcy.



Miejsce postrzelenia Antoniego Browarczyka [AIPN]



Antoni Browarczyk [K. Lisiecki, T. Panek, W. Wabik, *Gdańsk w stanie wojennym 1981–1983*, Gdańsk 2013]



Pocisk wyciągnięty z ciała Antoniego Browarczyka [AIPN]

W następnych tygodniach sytuacja się stabilizowała, a 4 stycznia 1982 r., po okresie Bożonarodzeniowym, pracownicy Stoczni Gdańskiej wrócili do pracy. Wraz z nastaniem nowego roku nastąpił czas zmian w KW PZPR w Gdańsku. 8 stycznia powołano nowego I sekretarza KW PZPR w Gdańsku, którym został Stanisław Bejger. Uczestnik porozumień sierpniowych Tadeusz Fiszbach musiał ustąpić. Jego postawa, którą niektórzy członkowie KC PZPR określali jako zbyt liberalną w stosunku do „Solidarności”, nie zyskała poparcia w czasach stanu wojennego. Nową tradycją kultywowaną w tym okresie stały się tzw. „miesięcznice”

polegające na gromadzeniu się ludzi trzynastego dnia kolejnych miesięcy pod odsłoniętym w sierpniu 1980 r. Pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku – w miejscu, które urosło do miana symbolu. Początek nowego roku to również czas inicjatyw opozycji, która została zmuszona do działania w ukryciu. 13 stycznia 1982 r. z inicjatywy Eugeniusza Szumiejki i Andrzeja Konarskiego powołano Ogólnopolski Komitet Oporu. Była to pierwsza próba scalenia działaczy „Solidarności” zepchniętych do konspiracji i przywrócenia związkowi charakteru ogólnopolskiego. Jako główne cele komitetu wymieniano doprowadzenie do odwołania stanu wojennego, uwolnienie internowanych i aresztowanych za działalność związkową oraz podjęcie przez rząd negocjacji z pełnym składem KK. Próba ta nie zyskała jednak poparcia wszystkich członków władz związku, w tym pochodzących z Gdańska i ukrywających się wówczas Bogdana Lisa i Bogdana Borusewicza. Po powołaniu 22 kwietnia 1982 r. działającej na ogólnopolską skalę Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej Szumiejko się jej podporządkował. Warto nadmienić, iż w czteromiesięcznym okresie działania OKO był on jednym z najbardziej poszukiwanych przez SB działaczy „Solidarności”.

Koniec stycznia 1982 r. przyniósł niepokoje na ulicach Gdańska. Manifestacje wywołane ogłoszeniem w krajach zachodnich dnia 30 stycznia „Dniem jedności z Polską” spowodowały pojawienie się protestów społecznych na ulicach. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan otwarcie potępił wprowadzenie stanu wojennego. W tym dniu w rejonie Pomnika Poległych Stoczniovców od godz. 14.00 zaczęli gromadzić się ludzie. Tłum z minuty na minutę powiększał się głównie o osoby wychodzące z pracy w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. O 15.00 siły porządkowe wezwały do rozejścia się.

W porozumieniu z komisarzem wojskowym stoczni o godz. 15.26 zamknięto wszystkie bramy, co uniemożliwiło stoczniovcom powrót do zakładu. Walki ogarnęły okolice Dworca Głównego PKP, placu Gorkiego (obecnie Podwałe Grodzkie) oraz węzła Hucisko. W tym też rejonie został podpalony samochód milicyjny marki Nysa. Po 17.00 zacięte starcia rozgorzały w pobliżu KW PZPR oraz na Hucisku. Demonstranci bezskutecznie próbowali podpalić gmach KW. Tego dnia protesty w centrum Gdańska trwały z różną intensywnością do godz. 21.00. Z zachowanych raportów MO wynika, iż zatrzymano ogółem 260 osób, z czego po rozmowach ostrzegawczych 33 zwolniono.



Funkcjonariusze MO w okolicach Dworca PKP w Gdańsku 30 stycznia 1982 r. [AIPN]

6 maja 1982 r., niespełna miesiąc po powstaniu konspiracyjnej TKK, powołano Regionalną Komisję Koordynacyjną, w skład której weszli Bogdan Borusewicz,

Aleksander Hall, Stanisław Jarosz, Bogdan Lis i Marian Leszek Świtek. Głównymi celami, jakie wyznaczyły sobie TKK oraz RKK, było koordynowanie działań zmierzających do odwołania stanu wojennego, zwolnienia internowanych, aresztowanych i skazanych oraz przywrócenia praw obywatelskich, a także walka o prawo do działalności NSZZ „Solidarność”. RKK odpowiadała za realizację i wdrażanie programu TKK w regionie gdańskim.

Początek maja przyniósł niezwykle intensywne wydarzenia na ulicach Gdańska. Kontrmanifestacja z okazji święta pracy była w 1982 r. niezwykle liczna – wzięło w niej udział około 60 tys. osób. Kontrpochód, zaopatrzony w biało-czerwone flagi z napisami „Solidarność”, przeszedł przez całe miasto, a w pobliżu KW PZPR (jak odnotowano w Kronice MO i SB) wznoszono okrzyki: „Precz z juntą!” i „Uwolnić Lecha”. Następnie skierował się ku dawnej siedzibie „Solidarności” we Wrzeszczu, po czym podążył ku Zaspie, gdzie zatrzymał się pod oknami mieszkania Lecha Wałęsy. Zakończenie trasy nastąpiło w Oliwie na pętli tramwajowej. Podczas manifestacji nie doszło do poważniejszych starć z MO i ZOMO, kilku jej uczestnikom wytoczono jednak procesy za zniszczenie czerwonych flag – międzynarodowego symbolu ruchu robotniczego.



Kontrpochód w okolicach gmachu KW PZPR 1 maja 1982 r. [AIPN]



Hasła antykomunistyczne na murach jednej z gdańskich kamienic [AIPN]

Zgoła inny przebieg miały protesty, jakie rozegrały się na terenie Gdańska w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Starcia demonstrantów z MO i ZOMO objęły swym zasięgiem niemal cały Gdańsk. Rozpoczęły się o godz. 14.00. pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców, spod którego tłum ludzi ruszył ku Targowi Drzewnemu i znajdującemu się tam pomnikowi Jana III Sobieskiego. Liczba manifestujących cały czas się powiększała. O godz. 16.45 pod pomnikiem zgromadziło się około 1,5 tys. osób. Działania MO, polegające na legitymowaniu zgromadzonych, spowodowały częściowe rozejście się demonstrantów, którzy skierowali się ku bazylice Mariackiej oraz uliczkom otaczającym Targ Drzewny. Pod adresem MO i ZOMO wznoszono okrzyki: „ZOMO za Ural!” oraz „Precz z dyktatorem!”. Manifestanci złożyli kwiaty pod pomnikiem króla. Do godz. 17.00 liczba protestujących zwiększyła się do 4 tys. Oddziały MO i ZOMO przystąpiły do ich rozpraszania i spychania w kierunku Starego Miasta. Wycofujący się budowali prowizoryczne barykady na ulicach św. Ducha, Rajskiej, Piwnej oraz na Wałach Jagiellońskich. O godz. 17.00–17.30 doszło do poważnych starć w rejonie ulic Długiej i Długiego Targu. Nie ominęły one też największego z gdańskich kościołów. O godz. 18.00. pod-

czas mszy celebrowanej przez ks. kanonika Wiesława Lauera bazylika Mariacka została ostrzelana przez funkcjonariuszy MO i ZOMO skierowanych do rozproszenia uczestników demonstracji. Jedna z kul przestrzeliła flagę Polski zawieszoną w prezbiterium. Meldunki milicyjne szacowały liczbę uczestników starć w tym dniu na 20 tys.; do działań rozpraszających zaangażowano ponad 4,5 tys. funkcjonariuszy i aresztowano 365 osób. Wydarzenia, jakie rozegrały się w Gdańsku 3 maja 1982 r., były jednymi z największych manifestacji patriotycznych w Polsce.



Manifestujący w Gdańsku 3 maja 1982 r. [Fot. Stanisław Składanowski, AIPN]

Miesiąc po majowych demonstracjach rozpoczął działalność gdański oddział Radia „Solidarność”, który pierwszą audycję nadał 8 czerwca 1982 r. Józef Kaczkowski wyemitował wówczas audycję przekazaną z Warszawy. W tym czasie radiem kierował Marian Terlecki. Trójmiejskie audycje nadawano na różnych częstotliwościach UKF, a zapowiadały je okolicznościowe ulotki. Niewątpliwym osiągnięciem trójmiejskiej grupy radiowej było skonstruowanie własnego nadajnika.

Druga rocznica porozumień sierpniowych wywołała kolejną falę manifestacji antyrządowych. Władze Regionalnej Komisji Koordynacyjnej nawoływały do zgromadzenia się pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców o godz. 15.00. Tego dnia

protesty społeczne wystąpiły niemal w całym mieście. Do tragicznego w skutkach wydarzenia doszło w rejonie ul. Heweliusza. Na terenie między ulicami Łagiewniki, Katarzynki, Podmłyńską i Rajską zgromadził się tłum liczący 500–600 osób. Około godz. 16.00 został on ostrzelany przez oddziały MO i ZOMO pociskami chemicznymi. Uczestnicy manifestacji zaczęli w panice uciekać w stronę pobliskiego Domu Technika przy ul. Rajskiej. W tej grupie znalazł się Piotr Sadowski, który przewrócił się podczas ucieczki. W następstwie upadku zranił się w głowę i stracił przytomność. Nieopodal niego spadł pocisk z gazami chemicznymi, które spowodowały zatrucie organizmu, a w jego następstwie uduszenie. Śledztwo w sprawie śmierci Sadowskiego umorzono „z powodu niestwierdzenia czynu przestępczego”. Była to już druga ofiara śmiertelna w Gdańsku.



Piotr Sadowski [K. Lisiecki, T. Panek, W. Wabik, Gdańsk w stanie wojennym 1981–1983, Gdańsk 2013]

Kolejne fale niezadowolenia społecznego przelały się przez Gdańsk na początku października, czego bezpośrednią przyczyną było przyjęcie przez Sejm PRL ustawy o związkach zawodowych 8 października, które implikowało definitywne delegalizowanie „Solidarności”. W Gdańsku 11 października o godz. 14.00 pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców zebrał się wielotysięczny tłum, który odśpiewał patriotyczne pieśni, a następnie spalił kukłę rzecznika rządu PRL Jerzego Urbana. Protesty trwały w Gdańsku z różną intensywnością do 13 października.

We wtorek 12 października, w wyniku wystrzelenia przez oddziały ZOMO pe-tardy gazowej, ranny został Waclaw Kamiński, pracownik wydziału K-2 Stoczni



Waław Kamiński [K. Lisiecki, T. Panek, W. Wabik, *Gdańsk w stanie wojennym 1981–1983*, Gdańsk 2013]

Gdańskiej im. Lenina, zmierzający po pracy na stację kolejki SKM we Wrzeszczu. Nieprzytomny Kamiński został przewieziony samochodem do szpitala przez jednego ze świadków zdarzenia. Zmarł po krótkim pobycie w szpitalu 28 listopada 1982 r. w wyniku doznanych urazów czaszki, nie wychodząc ze śpiączki. Śledztwo w tej sprawie umorzono 11 kwietnia 1984 r. „wobec braku dostatecznych dowodów zaistnienia przestępstwa”. Wraz z końcem 1982 r. rozpoczął się powolny proces likwidacji ośrodków odosobnienia w Polsce. 14 listopada powrócił z internowania Lech Wałęsa, a pod mieszkaniem na gdańskiej Zaspie przywitał go wielotysięczny tłum. 31 grudnia 1982 r. stan wojenny zawieszono. Choć formalnie następowała powolna deeskalacja represji, mieszkańcy Gdańska nadal wyrażali swoje niezadowolenie z ograniczeń stanu wojennego podczas miesięcznic odbywających się przy Pomniku Poległych Stoczniowców. W lutym i marcu odbyły się największe z tych zgromadzeń w 1983 r. – liczba ich uczestników oscylowała w granicach pół tysiąca.

Najlichnieszta manifestacja ostatniego roku obowiązywania stanu wojennego odbyła się 1 maja 1983 r. – była to kontrmanifestacja zorganizowana w Święto Pracy. Tego dnia o godz. 12.00 pod kościół św. Brygidy zaczęli napływać ludzie. W krótkim czasie zebrało się ich około 4 tys. Podobne zgromadzenia tworzyły się na ul. Rajskiej nieopodal kościoła św. Katarzyny, na ulicach Łągiewniki, Gnilnej i Heweliusza oraz w rejonie Dworca Głównego PKP. W tym czasie oddziały milicji



Manifestacja na Placu Solidarności w Gdańsku 13 marca 1983 r. [AIPN]



Manifestacja patriotyczna na ulicach Gdańska 1 maja 1983 r. [AIPN]

do ich rozpędzenia armatek wodnych, przemieścili się więc na Plac Zebrań Ludowych. Manifestacje antyrządowe trwały też w okolicach Wrzeszcza. Pod siedzibą „Solidarności” oraz restauracją „Cristal”, gdzie zgromadził się kilkutysięczny tłum, doszło do starć manifestantów z oddziałami ZOMO i MO. Jak odnotowano w raportach milicyjnych, o 15.12 w rejonie mieszkania Lecha Wałęsy zebrano około 2 tys. osób, które wznosiły okrzyki „Solidarność!”, a następnie, po przystąpieniu przez oddziały MO i ZOMO do pacyfikacji i „rozpraszania” – „Gestapo!”. W czasie tych zamieszek zatrzymano 87 osób.

Ostatnie miesiące stanu wojennego przyniosły śmierć działacza „Solidarności” Jana Samsonowicza. 30 czerwca 1983 r. znaleziono go powieszono na płocie okalającym boisko klubu SKS Stocznowiec Gdańsk na ul. Twardej. Nie zginął on, jak poprzednie ofiary, w wyniku bezpośrednich działań MO czy ZOMO. Ta śmierć dotąd budzi wiele kontrowersji, gdyż nigdy nie została wyjaśniona. Samsonowicz był aktywnym działaczem opozycji antykomunistycznej, współtwórcą Ruchu Młodej Polski w Gdańsku, współzałożycielem NSZZ „Solidarność” na Akademii Medycznej, członkiem Zarządu Regionu i uczestnikiem I Krajowego

Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Od 1980 r. intensywnie inwigilowała go SB. Świadkowie, którzy zeznawali w procesie, twierdzili, że widzieli go przed śmiercią w towarzystwie dwóch nieznanych mężczyzn. Dużo wątpliwości budzi również proces, prowadzony tak, aby uwiarygodnić hipotezę samobójstwa. Jan Samsonowicz wymieniony jest na liście potencjalnych ofiar MSW stanu wojennego. Jego pogrzeb 7 lipca 1983 r. przerodził się w manifestację patriotyczną zwolenników „Solidarności”.

Bez wątpienia niesławną rolę w Trójmieście odegrał Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni, który zasądzał wyjątkowo wysokie kary. Do standardów należały wyroki takie jak wyrok dla organizatorów strajków Stanisława Fudakowskiego – 3,5 roku pozbawienia wolności, Antoniego Grabarczyka – 7,5 roku więzienia, Rudolfa Zajęca – 6,5 roku więzienia, Andrzeja Michałowskiego – 5 lat więzienia, Czesława Nowaka – 4,5 roku więzienia, czy studenta Cezarego Godziuka, który otrzymał najwyższy wśród sądzonych w Polsce studentów wyrok 6 lat więzienia.

Formalne zniesienie stanu wojennego nastąpiło 22 lipca 1983 r. Trzeba podkreślić, iż – jak 16 marca 2011 r. orzekł Trybunał Konstytucyjny – stan wojenny wprowadzono nielegalnie, a ówczesni przywódcy nigdy nie odpowiedzieli za to przed sądem.

Bibliografia

- Andrzejewski M., *Strajk okupacyjny na Uniwersytecie Gdańskim* [w:] *Stan wojenny na Pomorzu Nadwiślańskim (1981–1983)*. Szkice historyczne, red. P. Brzeziński, Gdańsk 2012.
- Biernacki L., Kazański A., *NSZZ „Solidarność” Region Gdański* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989 t. 3: Polska Północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Cenckiewicz S., *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)*, Poznań 2010.
- Cenckiewicz S., *Pomorze Gdańskie i Kujawy* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- Chrzanowski R., *Antoni Browarczyk (1961–1981) – pierwsza ofiara stanu wojennego w Gdańsku* [w:] *Stan wojenny na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach (1980–1989)*, red. I. Hałagida, Bydgoszcz–Gdańsk 2012.
- Kazański A., *„Solidarność” w Stoczni Gdańskiej grudzień 1981 – sierpień 1988*, Gdańsk 2004.
- Kazański A., Węgliński M., *„Kontynuowali działalność związkową...”. Sądzeni z powodów politycznych w województwie gdańskim (1981–1983)*, Gdańsk 2012.
- Majchrzak G., *Radio „Solidarność”. Niezależna działalność radiowa pod szyldem „Solidarności” 1980–1989* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 2: Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Polak W., *„Solidarność” na Wybrzeżu Gdańskim na tle struktur związku w kraju (1980–1989)* [w:] *Szkice z dziejów NSZZ „Solidarność” na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach (1980–1989)*, red. I. Hałagida, Bydgoszcz–Gdańsk 2012.
- Polak W., *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006.
- Raport Rokity. Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW*, wstęp J. Rokita, posłowie A. Dudek, Kraków 2005.
- To nie miała być wojna. 30. rocznica wprowadzenia w Polsce stanu wojennego*, red. W. Kiss-Orski, Warszawa 2011.



Demonstracje w Gdańsku najprawdopodobniej 16 grudnia 1981 r.
[Fot. Cezary Kasprzykowski, AIPN].

Robert Chrzanowski
Oddziałowe Archiwum IPN w Gdańsku

Gdynia w stanie wojennym*

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. również wśród mieszkańców Gdyni, jak w całej Polsce, wywołało głęboki wstrząs. Po początkowym zaskoczeniu i dezorientacji gdynianie od razu stawili opór działaniom komunistycznej władzy.

Już od 14 grudnia przez Gdynię przetaczała się fala strajków. Stał się największy zakład pracy – Stocznia im. Komuny Paryskiej, a także Gdyńska Stocznia Remontowa „Nauta”, Morska Obsługa Radiowa Statków, Wyższa Szkoła Morska oraz kilka mniejszych przedsiębiorstw. W wielu innych dużych zakładach robotnicy jednak nie zastrajkowali. Protesty nie wybuchły w gdyńskim porcie, Polskich Linjach Oceanicznych, Stoczni Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków czy „Dalmorze”. Przyczyny były różne: działania operacyjne Służby Bezpieczeństwa, agitacja aktywistów PZPR, internowanie liderów związkowych oraz zajęcie zakładów przez wojsko i ZOMO, ale także konflikty między działaczami „Solidarności”, które

* Tekst jest skróconą wersją wstępu do albumu autorstwa Roberta Chrzanowskiego i Małgorzaty Sokołowskiej *Orła WRONa nie pokona. Stan wojenny w Gdyni (1981–1983)*, Gdynia 2021.



Siedziba Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, 15 grudnia 1981 r. [AIPN]

utrudniały lub wręcz uniemożliwiały zmobilizowanie załogi zakładów do stanowczego protestu.

Pierwszym celem władz stała się Stocznia im. Komuny Paryskiej. Przewidywano, że stanowcza pacyfikacja największego przedsiębiorstwa, które tak dynamicznie poprowadziło akcję strajkową w sierpniu 1980 r., wywoła wstrząs w pozostałych zakładach i osłabi wśród robotników wolę kontynuowania protestu.

15 grudnia przeciwko strajkującym stoczniowcom (według MO było ich 2 tys., a według samych uczestników strajku 7-8 tys.) stanęło 566 milicjantów wspieranych przez dwunastu żołnierzy z dwóch grup pancernych. Po wezwaniu stoczniowców do opuszczenia zakładu i wobec braku reakcji z ich strony o 4.20 rozpoczął się szturm. Po dwóch godzinach wojsko przejęło kontrolę nad stocznia.

Ta demonstracja przewagi odniosła skutek. Jeszcze tego samego dnia wobec groźby użycia siły i stwierdzenia bezcelowości dalszego oporu zakończono strajki w Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta” (gdzie protestowało co najmniej 1500 pracowników) oraz w Wyższej Szkole Morskiej. Z kolei 16 grudnia po południu protest swój zakończyła również załoga Morskiej Obsługi Radiowej Statków.



Brama Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni po pacyfikacji, 15 grudnia 1981 r. [AIPN]



Brama Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni po pacyfikacji, 15 grudnia 1981 r. [AIPN]

Na placu boju pozostały nieliczne mniejsze zakłady. Według informacji zbieranych przez Komitet Miejski PZPR w Gdyni 17 grudnia około 1 tys. osób strajkowało w bazach Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud”: nr 3 w Redłowie i nr 4 w Chyloni, a także w „Energomontażu”, Biurze Projektów i Łączności oraz Kombinacie Budowlanym – Fabryce Domów i Bazie Transportu. Spodziewano się także wybuchu strajku w sąsiadującej z „Transbudem” Spółdzielni „Ekspedytor”.

W tej sytuacji władze zdecydowały o przeprowadzeniu kolejnej siłowej pacyfikacji. Ich celem stała się zatrudniająca zaledwie 400 osób baza nr 3 „Transbudu” w Redłowie. Do stłumienia strajku skierowano aż 220 funkcjonariuszy MO wspomaganych przez jeden wojskowy transporter opancerzony SKOT. 18 grudnia o 14.10 staranował on bramę. W ciągu zaledwie pół godziny milicja opanowała zakład, aresztując członków komitetu strajkowego. Niedługo później strajki w Gdyni wygasły.

Już 12 grudnia o godzinie 22.30, jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem wprowadzenia stanu wojennego, władze przystąpiły do masowych zatrzymań osób związanych z NSZZ „Solidarność” i innymi organizacjami opozycyjnymi. Do marca 1982 r. w regionie gdańskim internowano 239 osób. Do maja liczba ta wzrosła do 370. Znalazło się wśród nich około 75 osób związanych z Gdynią (jej mieszkańców bądź osób pracujących w mieście). Większość z nich osadzono w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku. Ostatni gdynianin opuścił go po ponad roku 23 grudnia 1982 r.

Gdynia, dn. 16.12.1981r.

KOMUNIKAT

Dnia 15.12.1981r. pracownicy i studenci WSM w Gdyni zostali zmuszeni do przerwania strajku okupacyjnego pod groźbą wprowadzenia na teren uczelni oddziałów wojska i ZOMO. Już dn. 14.12. komander Lechewski - kierownik Studium Wojskowego WSM - przekazał kategoryczne ultimatum a admirała Janczyszywa, aby do godz. 21 opuścić gmach uczelni. Mimo to strajk trwał do dn. 15.12. . . . Kiedy to przyjechał do uczelni kontradm. Glinicki / komendant WSMW / powtarzając gotowość użycia siły. Przybyły z Warszawy Dyrektor Departamentu Urzędu Gospodarki Morskiej - Rozkoss odwołał Jf. Rektora Nikołaja Kosteckiego i krektora Dwierzka mianując jednocześnie rektorem WSM kpt. Rymarza.

W imieniu pracowników i studentów WSM wyrażamy zdecydowany protest przeciwko temu bezprawniu. Oświadczamy, że NSZZ „Solidarność” przy WSM w Gdyni kontynuuje swoją działalność.

Za Komisję Zakładową
NSZZ „Solidarność” WSM
Jerzy Kowalczyk - przewodniczący
Ewa Lubasiewicz - v-ce przew.

Być pokonanym i nie ulec - to ZWYCZYSTOŚĆ! / J. Piłsudski /

Komunikat Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Wyższej Szkoły Morskiej z 16 grudnia 1981 r. [AIPN]

Organizatorzy i uczestnicy strajków oraz demonstracji, drukarze i kolporterzy ulotek stawali z kolei przed sądami. Szczególną niesławą okryły się Prokuratura i Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni, przed którym do 31 maja 1982 r. toczyły się sprawy karne przeciwko 326 osobom. Za naruszenie przepisów dekretu o stanie wojennym skazywały także sądy cywilne oraz kolegia ds. wykroczeń. Sprawy karne wytoczono ponad 120 osobom związanym z Gdynią. To właśnie wyroki wydane przez Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni odbiły się szerokim echem w całej Polsce. W lutym 1982 r. przywódcy strajku w Wyższej Szkole Morskiej i ich współpracownicy zostali skazani na bezprecedensowe kary więzienia. Ewie

Kubasiewicz zasądono 10 lat pozbawienia wolności, a Jerzemu Kowalczykowi i Władysławowi Trzcieskiemu po 9 lat.

Powszechną formę represji stanowiły także zwolnienia z pracy. Po ogłoszeniu stanu wojennego w wielu przedsiębiorstwach została przeprowadzona „weryfikacja” pracowników. Miała ona na celu usunięcie osób otwarcie sprzeciwiających się polityce partii i nowej sytuacji, także tych, które naraziły się decydom w okresie „karnawału Solidarności”. Pracę straciło m.in. 180 pracowników Morskiego Instytutu Rybackiego i 140 pracowników „Dalmoru”. Poza tym na wniosek Komitetu Miejskiego PZPR i Egzekutywy zwolniono 19 prezesów i dyrektorów w zakładach przemysłowych i spółdzielniach, dziewięciu dyrektorów szkół podstawowych, dyrektora II Liceum Ogólnokształcącego, dyrektora Zespołu Szkół Mechanicznych nr 1, kierownika Pałacu Młodzieży, kierownika Bursy nr 2 oraz pięciu kierowników wydziałów w Urzędzie Miejskim. Ze stanowiska został także zwolniony prezes Sądu Rejonowego w Gdyni i rektor Wyższej Szkoły Morskiej.

Czystka nie ominęła także gdyńskiej organizacji partyjnej. Komitet Miejski PZPR, liczący w 1981 r. 75 członków, został zmniejszony do 59 osób (sześć wydalono w ogóle z partii, natomiast dzisiaj usunięto tylko z władz), Egzekutywa również zmalała o dwie osoby.

Oprócz tego partia musiała zmierzyć się z gwałtownym kurczeniem szeregów. W pierwszym kwartale 1982 r. legitymację rzuciły 1084 osoby, a po zakończeniu stanu wojennego w 1983 r. spadek liczebności partii szacowano na 19 proc. Odchodzili nie tylko szeregowi członkowie, w tym wielu robotników, ale także towarzysze funkcyjni. Legitymacje złożyli m.in. I sekretarz Komitetu Zakładowego w Urzędzie Miejskim i wiceprzewodniczący Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej.

Słumienie strajków w grudniu 1981 r. oraz skala represji zastosowanych w stanie wojennym nie złamała ducha oporu mieszkańców Gdyni. W następnych miesiącach załogi gdyńskich zakładów pracy regularnie przerywały pracę i manifestowały przywiązanie do ideałów NSZZ „Solidarność”. Innym widocznym znakiem protestu były demonstracje, w których niekiedy brały udział tysiące gdynian.

Do pierwszego większego wystąpienia doszło już 17 grudnia 1981 r., w jedenastą rocznicę „czarnego czwartku”. Do pacyfikacji ewentualnych wystąpień skierowano ponad 750 funkcjonariuszy MO. O godzinie 18.00 w rejonie Urzędu Miejskiego zebrało się około 2 tys. osób. Według raportów milicji po wezwaniu do rozejścia się pozostało jedynie 400–500 z nich, głównie młodzież, która zaatakowała blo-

kujących teren funkcjonariuszy. Walki trwały około trzech godzin, zatrzymano 44 osoby.

1 lutego 1982 r., w dniu rozpoczęcia procesu Jerzego Kowalczyka, Ewy Kubasiewicz i ich współpracowników, przed gmachem Sądu Marynarki Wojennej zebrało się kilkadziesiąt osób, by wyrazić swoją solidarność z oskarżonymi. Zaatakowane zostały przez oddziały ZOMO. Część zgromadzonych zatrzymano na wiele godzin, a następnie postawiono przed kolegium ds. wykroczeń. Z kolei 12 i 13 lutego, w trakcie prób upamiętnienia kolejnej miesięcznicy wprowadzenia stanu wojennego, w wyniku zintensyfikowanych działań MO zostało zatrzymanych 118 osób.

uznał winnymi

Jerzego Kowalczyka i Ewę Kubasiewicz

pierwszego z zarzucanych im aktem oskarżenia czynów
a nadto tego, że:

w okresie od 14.12.1981 r. do 20.12.1981 r., daty bliżej nieustalanej będąc członkami NSZZ "Solidarność" nie odstąpili od udziału w tych związkach zawodowych, mimo że ich działalność została zawieszona i sporządzili oraz powielili i rozpowszechniali po terenie Trójmiasta znaczną ilość komunikatu /z dnia 16.12.1981 r./ zawierającego w swojej treści fałszywe wiadomości, które mogły osłabić gotowość obronną PRL

tj. popełnienia przestępstwa z art. 48 ust.1,2 i 3 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym w zbiegu z art.46 ust.1 tegoż dekretu,

Władysława Trzcńskiego tego, że:

w okresie od 14.12.1981 r. do 20.12.1981 r. w Gdyni będąc członkiem NSZZ Solidarność nie odstąpił od udziału w tych związkach zawodowych, mimo że ich działalność została zawieszona i pomagał w sporządzaniu i rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości, które mogły osłabić gotowość obronną PRL, gdyż samochodem marki Fiat 125 p wielokrotnie przewoził powielacz służący do powielania ulotek i innych druków o treści jak wyżej,

tj. popełnienia przestępstwa z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 48 ust.1,2 i 3 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym w zbiegu z art.46 ust.1 cyt. dekretu,

i za to

- s k a z a ł -

Jerzego Kowalczyka za czyn pierwszy na zasadzie art.46 ust.2 cyt. dekretu przy zastosowaniu art.4 ust.1 i 4 dekretu z dnia 12.12.1981 r. /Dz.U.Nr 29 poz.156/ na karę 6 lat pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na okres lat 3;

za czyn drugi na zasadzie art. 48 ust.1 cyt.dekretu przy zastosowaniu art.4 ust.4 dekretu z dnia 12.12.1981 r. /Dz.U.Nr 29, poz. 156/ na karę 7 lat pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicz-

Fragmnty wyroku w sprawie Ewy Kubasiewicz i innych [AIPN] ->

322
606
276

nych na okres lat 3;

na zasadzie art.66, 67 § 1 i 71 § 2 kk w miejsce kar jednostkowych wymierza karę łączną 9 lat pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na okres lat 5,

Ewa Kubasiewicz za czyn pierwszy na zasadzie art.46 ust.2 cyt. dekretu przy zastosowaniu art.4 ust.1 i 4 dekretu z dnia 12.12.1981 r. /Dz.U.Nr 29, poz.156/ na karę 6 lat pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na okres lat 3;

za czyn drugi na zasadzie art. 48 ust.1 cyt.dekretu przy zastosowaniu art.4 ust.4 dekretu z dnia 12.12.1981 r. /Dz.U.Nr 29, poz.156/ na karę 8 lat pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na okres lat 3;

na zasadzie art. 66, 67 § 1, 71 § 2 KK w miejsce orzeczonych kar jednostkowych wymierza karę łączną 10 lat pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na okres lat 5;

Władysława Trzcinińskiego na zasadzie art. 18 § 2 kk w zw. z art.48 ust.1 cyt. dekretu i przy zastosowaniu art. 4 ust.1 i 4 dekretu z dnia 12.12.1981 r. /Dz.U.Nr 29, poz.156/ na karę 9 lat pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na okres lat 5 ;

na zasadzie art. 48 ust.6 cyt.dekretu orzeka wobec niego przepadek samochodu marki Fiat 125 p na rzecz Skarbu Państwa;



Wystrój Kaplicy Stoczniovców, Portowców i Ludzi Morza w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni na 11. rocznicę Grudnia 1970 r., grudzień 1981 r. [AIPN]



Oddział ZOMO przed Pomnikiem Ofiar Grudnia 1970 r. w Gdyni 1 maja 1982 r.
[Fot. Ireneusz Grabczak, AIPN]

Do wielkich manifestacji doszło w maju 1982 r. W dniu Święta Pracy, po zakończeniu oficjalnych uroczystości, pochód liczący 1,5–3 tys. osób przeszedł od Pomnika Ofiar Grudnia przez śródmieście pod krzyż przy Urzędzie Miejskim. Tam został zaatakowany przez ZOMO. Po krótkim starciu uczestnicy demonstracji zawrócili w kierunku stoczni. Dwa dni później, 3 maja, w zniszone w PRL Święto Konstytucji, gdynianie ponownie wyszli zmanifestować. Pochód, który przemieścił się tradycyjną trasą spod Pomnika Ofiar Grudnia pod Urząd Miejski, liczył według różnych szacunków 4–20 tys. osób. Chociaż tym razem milicja zgromadziła większe siły, nie podjęła interwencji, zatrzymując jedynie 32 osoby, prawdopodobnie już po rozejściu się pochodu. 13 maja, w kolejną miesięcznicę wprowadzenia stanu wojennego, gdynianie manifestowali w rejonie krzyża przy Urzędzie Miejskim. Milicja zatrzymała wtedy aż 214 osób, głównie młodych. W tym dniu na apel podziemnej „Solidarności” do trwającego kwadrans biernego strajku przystąpiło wiele przedsiębiorstw, m.in. „Radmor”, Morski Instytut Rybacki, port, Stocznia im. Komuny Paryskiej i Morska Obsługa Radiowa Statków. Jak obliczano, zajęcia przeważało ostentacyjnie 60–90 proc. załóg.



Demonstracja przed Pomnikiem Ofiar Grudnia 1970 r. w Gdyni, 3 maja 1982 r. [AIPN]



Pochód NSZZ „Solidarność” na ul. Juliana Marchlewskiego (ob. Janka Wiśniewskiego) w Gdyni, 3 maja 1982 r. [AIPN]



Uczestnicy demonstracji przed kościołem Najświętszego Serca Pana Jezusa, 3 maja 1982 r.
[Fot. Ireneusz Grabczak, AIPN]

16 czerwca na wezwanie Regionalnej Komisji Koordynacyjnej 15-minutowy strajk ostrzegawczy podjęły załogi Stoczni im. Komuny Paryskiej, Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta”, Zakładów Radiowych „Radmor” i Morskiej Obsługi Radiowej Statków. Po raz pierwszy do protestu przyłączyli się kolejarze – stanęła część taboru kolejki podmiejskiej.

Kolejna wielka manifestacja miała miejsce 31 sierpnia, w drugą rocznicę podpisania porozumień sierpniowych. W demonstracjach miało wziąć udział od 2 tys. (według MO) do 15 tys. osób (według opozycji), które starły się z ponad 1 tys. funkcjonariuszy organów porządkowych. Manifestacja rozpoczęła się przed godziną 15.00 pod Pomnikiem Ofiar Grudnia. Uczestnicy pochodu zmierzającego pod Urząd Miejski zostali zaatakowani przez milicję. Walki trwały do późnej nocy. Zatrzymano 125 osób, rannych zostało siedmiu milicjantów. Tego dnia wielkie wzburzenie wywołało aresztowanie wikariuszy kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa ks. Jana Borkowskiego i ks. Tadeusza Kuracha oraz pracownika parafii Henryka Kardasa. Zostali oni oskarżeni o udział w walkach z milicją i atakowanie funkcjonariuszy kamieniami. Mimo wielu protestów Sąd Wojewódzki w Gdańsku skazał księży na 3 lata, a Henryka Kardasa na 3,5 roku więzienia.

Strajki wybuchły także 11 i 12 października w odpowiedzi na uchwalenie nowej ustawy o związkach zawodowych, delegalizującej NSZZ „Solidarność”. Zaprotestowali pracownicy Stoczni im. Komuny Paryskiej, Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta” oraz gdyńskiego portu. Również 11 października pod krzyżem przy Urzędzie Miejskim zebrała się 300-osobowa grupa demonstrantów, która po 15 minutach została rozbita przez ZOMO.

Do ostatniego większego wystąpienia gdynian w czasie stanu wojennego doszło 1 maja 1983 r. Po zakończeniu oficjalnego pochodu demonstranci po mszy w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przeszli przez śródmieście Gdyni między Pomnikiem Ofiar Grudnia a Urzędem Miejskim. Ich liczbę milicja oceniała na 2 tys. i 3 tys. obserwatorów. Podziemne czasopisma pisały o 20 tys. manifestantów. Spokojny początkowo pochód zamienił się w starcia z ZOMO po przewróceniu przez strumień wody z milicyjnej armatki wózka z dzieckiem. Milicja zatrzymała 35 osób.

O oporze gdynian przeciwko stanowi wojennemu świadczyły nie tylko demonstracje i strajki. Po rozbięciu oficjalnych struktur NSZZ „Solidarność” na ich miejsce bardzo szybko zorganizowały się nowe, tajne komórki. Już w styczniu 1982 r. w Stoczni im. Komuny Paryskiej powstała Tajna Komisja Zakładowa, na czele której stanął Roman Stegart.



Niezależny pochód na ul. Władysława IV w Gdyni, 1 maja 1983 r. [AIPN]



Niezależny pochód na pl. Konstytucji w Gdyni, 1 maja 1983 r. [AIPN]

Prężnie działały podziemne komórki „Solidarności” w Gdyńskiej Stoczni Remontowej „Nauta”. Stocznia zasłynęła m.in. z regularnego bojkotu posiłków regeneracyjnych. Latem 1982 r. pracownicy „Nauty” Ryszard Anders i Roman Jankowski utworzyli pierwsze w Gdyni komórki Solidarności Walczącej. Opór w „Naucie” przybierał niekiedy brutalne formy. Wobec osób uznanych za kolaborantów stosowano środki terroru – zdarzały się napaści, pobicia i podpalenia drzwi mieszkań.

Na przełomie marca i kwietnia 1982 r. powstała podziemna organizacja, która przyjęła nazwę II Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Zajmowała się ona kolportażem, ogłaszała też apele wzywające do oporu (w sierpniu wydała *Program budowy ugody narodowej*). Organizacja została rozbita na przełomie lat 1982 i 1983.

Trwałych struktur podziemnej „Solidarności” długo nie udawało się stworzyć w gdyńskim porcie, m.in. z uwagi na konflikty wśród działaczy narosłe jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego. Mimo to i tam podjęto pewne działania opozycyjne – Ryszard Śleszyński i Wiesław Wodyk wydawali biuletyny, kolportowali prasę i publikacje oraz zbierali fundusze na pomoc represjonowanym i ich rodzinom.

Ważną rolę w utrzymywaniu oporu i koordynowaniu akcji protestacyjnych, m.in. poprzez produkcję ulotek, odgrywały podziemne drukarnie. Osoby, które przed 13 grudnia 1981 r. tworzyły Wydawnictwo „Alternatywy”, dalej prężnie działały, m.in. korzystając z domu Bogumiła i Ewy Oświecimskich na Grabówku.

Jednym z najważniejszych wydawnictw w regionie kierował Andrzej Fic, pracownik Zakładów Urządzeń Chłodniczych i Klimatyzacyjnych „Klimor”. Na początku działało ono pod nazwą Ząb, od 1983 r. jako Podziemna Inicjatywa Wydawnicza.

W Małym Kacku przy ul. Piotrkowskiej wydajnie pracowała drukarnia prowadzona przez Bronisława Sarzyńskiego. Wydawała ona nie tylko ulotki, ale także książki popularnonaukowe i historyczne. Działała do 1988 r. i nigdy nie została wykryta.

Inne drukarnie nie miały tyle szczęścia. Już 5 lutego 1982 r. Służba Bezpieczeństwa trafiła na ślad drukarni w Orłowie przy ul. Mestwina. W kwietniu Wojskowa Służba Wewnętrzna odkryła drukarnię w Redłowie przy ul. Anastazego Matywieckiego (ob. Stefana Kisielewskiego). W grudniu SB wykryła natomiast drukarnię prowadzoną przez pracowników Kombinatu Budowlanego i Portu Gdynia w śródmieściu przy ul. Zgoda i w Małym Kacku przy ul. Olgierda.

W drukarniach powstawały podziemne czasopisma dające mieszkańcom Gdyni dostęp do nieocenzurowanych wiadomości. 10 lipca 1982 r. ukazał się pierwszy numer Informatora wydawanego w „Naucie”, 11 października pracownicy Stoczni Marynarki Wojennej zobaczyli pierwszy numer „Iskry”, 30 marca 1983 r. wznowiono wydawanie Biuletynu Informacyjnego NSZZ „Solidarność” Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, a 15 czerwca zaczął wychodzić Biuletyn Informacyjny TKZ Kombinatu Budowlanego w Gdyni.

„Solidarność” sięgała też po nowoczesną technikę. 30 kwietnia 1982 r. została nadana pierwsza audycja Radia „Solidarność”. Okazała się sukcesem i radio nadawało regularnie z coraz większej liczby miejsc w Trójmieście, m.in. z Chyloni oraz w śródmieściu z ulic Batorego i Świętojańskiej.

Inną formę oporu stanowił obywatelski bojkot: niekupowanie oficjalnej prasy, wychodzenie na spacer podczas emisji Dziennika Telewizyjnego czy noszenie symbolicznego opornika na ubraniu. Wieczorami mieszkańcy gasili także światła w domach i zapalali w oknach świece.

Gdańsk, dnia 02. 06. 1982 r.

W Y K A Z

ujawnionych przez KWMO Gdańsk faktów rozpowszechniania ulotek, napisów i haseł atakujących Wojskową Radę Ocalenia Narodowego.

1. W dniu 7.01.1982 r. w pobliżu budynku dyrekcji Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni ujawniono kilka sztuk ulotek wykonanych piśmem odręcznym o treści : "Wrona z Rosji zrodzona", "Wrona złodziei ochrona" i "Wron z Półd won".
3. W dniu 11.01.1982 r. w pociągu SKM relacji Gdańsk-Gdynia ujawniono napis o treści "Chcemy orła a nie wrony"
5. W dniu 30.10.1982 r. w Stoczni Remontowej "Nauta" w Gdyni ujawniono napis "Wrona orła nie pokona"
7. W dniu 18.02.1982 r. w wagonach kolei elektrycznej relacji Gdańsk-Gdynia ujawniono m.in. napisy o treści : "Wrona, won do Moskwy"
8. W dniu 22.02.1982 r. w Gdyni kolportowane były ulotki o treści "Orła wrona nie pokona - Solidarność"
13. W dniu 14.03.1982 r. na budynku mieszkalnym w centrum Gdyni ujawniono napis o treści "Wrona Orła nie pokona", wykonany przy użyciu niebieskiej farby emulsyjnej / wielkość liter 60 cm /

Wykaz sporządzono na podstawie materiałów KWMO w Gdańsku,

Kierownik Sekcji Wydz. Śledczego
KWMO w Gdańsku

kpt. Roman Czaja

Wykaz ujawnionych przez KWMO Gdańsk faktów rozpowszechniania ulotek, napisów i haseł atakujących Wojskową Radę Ocalenia Narodowego [AIPN]

Zniesienie stanu wojennego 22 lipca 1983 r. nie zakończyło represji wobec działaczy opozycyjnych. Wbrew doniesieniom propagandy stan wojenny nie rozwiązał

też problemów gospodarczych Polski. Stagnacja i regres pogłębiały się, rosła też coraz szybciej inflacja. Mimo prześladowań organizacje opozycyjne działały dalej, rozwijały się też nowe. Od 1984 r. coraz silniej dawała o sobie znać Solidarność Walcząca. W tym samym czasie powstała także Federacja Młodzieży Walczącej, grupująca uczniów trójmiejskich szkół. Działały też inne organizacje, m.in. Ruch Społeczeństwa Alternatywnego czy Ruch „Wolność i Pokój”, kontestujące system z nieco innych pozycji, ale także skutecznie przyczyniające się do jego upadku.

Bibliografia

- Brzeziński P., Filip K., Hałagida I., Kazański A., Maniewska K., Nawrocki K., Osiński K., Wojtowicz P., „Trzynastego grudnia roku pamiętnego...”. Internowani w stanie wojennym z powodów politycznych z województw bydgoskiego, elbląskiego, gdańskiego, słupskiego, toruńskiego i wrocławskiego, Bydgoszcz–Gdańsk 2011.
- Brzeziński P., *W pół kroku za WRON-q. Gdyńska PZPR w okresie stanu wojennego*, „Rocznik Gdyński” 2001, nr 23.
- Ciechowicz P., *Władze i społeczność Gdyni w stanie wojennym [w:] Wędrówki po dziejach Gdyni*, red. D. Płaza-Opacka, T. Stegner, Gdynia 2004.
- Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999.
- Fic A., *Drukarnia podziemna w Trójmieście w latach wojny jaruzelsko-polskiej 1981–89*, Gdynia 2005.
- Grey J., „Zima wasza” – życie codzienne w pierwszych miesiącach stanu wojennego na przykładzie Trójmiasta, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2016, t. 14.
- Kołodziej A., Zwiercan R., *Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto*, Gdynia 2012.
- Kazański A., Węgliński M., „Kontynuowali działalność związkową...”. Sądzeni z powodów politycznych w województwie gdańskim w latach 1981–1983, Gdańsk 2012.
- Kubasiewicz-Houée E., *Bez prawa powrotu*, Wrocław 2007.
- Lisiecki K., Panek T., Wabik W., *Gdańsk w stanie wojennym 1981–1983*, Gdańsk 2013.
- Mazurek L., *Solidarnościowe rozrachunki*, Warszawa 2005.
- Muszyńska J., Osiak A., Wojtera D., *Obraz codzienności w prasie stanu wojennego: Gdańsk, Kraków, Warszawa*, Warszawa 2006.
- Niewiński K., *PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania „solidarnościowej” rewolucji*, Oświęcim 2016.
- NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006.
- Pawlak M., *Radio Solidarność w Trójmieście*, Gdańsk 2014.
- Polak W., *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006.
- Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Stan wojenny na Pomorzu Nadwiślańskim (1981–1983). Szkice historyczne*, red. P. Brzeziński, Gdańsk 2012.
- Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980–1983)*, red. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001.
- Świadkowie stanu wojennego. Wspomnienia mieszkańców Pomorza*, red. A. Chludziński, M. Drzewicki, Gdańsk–Gdynia 2006.
- Wąsowicz J., *Niezależny ruch młodzieżowy w Gdańsku w latach 1981–1989*, Gdańsk 2012.
- Wicenty D., *Weryfikacja gdańskich dziennikarzy w stanie wojennym*, Gdańsk 2015.



Milicjanci na ulicach Gdańska 1 maja 1982 r. [AIPN]



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Gdańsku